Cena numeru 10 groszy

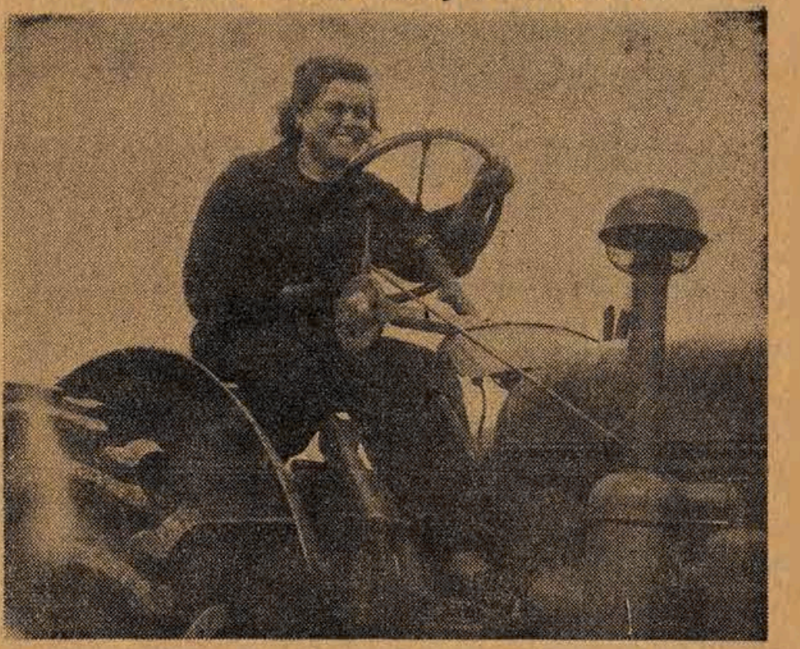
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) CZWARTEK, 28 GRUDNIA 1950 ROKU [356] 355

Traktorzystka POM — członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej



Ob. Teresa Szubska, traktorzystka POM w Bedlnie, pow. kutnowskiego, została powołana w dniu 20 bm. w skład członków Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Teresa Szubska dobrze wywiązuje się z obowiązków traktorzystki. Obecnie wyrabia przeciętnie 120 procent swej normy. Za jej sumienną i wydajną pracę została ostatnio mianowana brygadzistką młodzieżowej brygady traktorowej.

Sukcesy Stalinowskiej Pięciolatki

Przemysł węglowy, naftowy i elektrownie wykonały przedterminowo plany produkcyjne

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka opublikowała meldunki: ministra Przemysłu Węglowego ZSRR — A. Zasiadko, ministra Przemysłu Naftowego ZSRR — N. Bajbakowa i ministra Elektrowni ZSRR — D. Zimerina na ręce Józefa Stalina o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych w 1950 roku — ostatnim roku powojennej 5-latki stalinowskiej.

Węgiel

Górnicy kopalń Ministerstwa Przemysłu Węglowego zakończyli w dniu 11 grudnia br. roczny plan wydobycia węgla przewidziany w 1950 roku — w ostatnim roku 5-latki powojennej. **Górnicy radzieccy zobowiązali się wydobyć dodatkowo do końca roku około 14.000.000 ton węgla ponad plan.**

Minister Zasiadko stwierdza w artykule opublikowanym na łamach dziennika „Prawda", że przeciętny poziom wydobycia węgla w ciągu doby, przewidziany planem 5-letnim na rok 1950 osiągnięty został już w roku 1949. Przedterminowo wykonały plan 5-letni przodujące zjednoczenia węglowe **„Donbasantracyt" i „Rostowugol" w Zagłębiu Donieckim. „Kemerowougol" w Zagłębiu Kuźnieckim, „Karagandaugol" oraz zjednoczenia węglowe Uralu i Zagłębia Podmoskiewskiego.**

Przemysł węglowy ZSRR pod względem ilości wydobycia paliwa zajął drugie miejsce na świecie, wyprzedzając poważnie europejskie kraje kapitalistyczne.

W dalszym ciągu artykułu minister Zasiadko podkreśla poważne sukcesy w odbudowie Zagłębia Donieckiego, które zostało całkowicie zniszczone przez okupantów faszystowskich. Kopalnie Zagłębia zostały odbudowane na wyższym poziomie technicznym i wyposażone w najbardziej przodujący sprzęt. Wydobycie węgla w Zagłębiu Donieckim przewyższyło poziom przedwojenny w listopadzie br. o 10 proc. W masowej skali pojawiły się w kopalniach kombajny węglowe, wrębiarki, maszyny do ładowania węgla i wiele innych urządzeń ułatwiających pracę górników i zwiększających wydobycie. Równolegle z wyposażeniem przemysłu węglowego w nowy sprzęt techniczny, polepszały się nieustannie warunki mieszkaniowe górników. W ciągu 5-latki powojennej — kończy minister Zasiadko — górnicy radzieccy otrzymali ponad 3.000.000 m kwadratowych powierzchni mieszkalnej, setki nowych pałaców kultury, klubów, szpitali, żłobków itd.

Nafta

Radziecki przemysł naftowy wykonał roczny plan produkcji do 10 grudnia br. **Do końca roku pracownicy przemysłu naftowego dadzą dodatkowo 2.200.000 ton ropy naftowej.**

Omawiając wielkie zwycięstwo przemysłu naftowego ZSRR, minister tego resortu — N. Bajbakow stwierdza na łamach „Prawdy", iż wiele zjednoczeń przemysłu naftowego jak **„Baszniefł", „Kujbyszewniefł", „Krasnodarniefł", „Turkmenniefł", „Grozniefł"** i inne zakończyło wykonanie planów 5-letnich w 1949 roku.

Minister Bajbakow stwierdza, że zniszczone w czasie wojny szyby naftowe i rafinerie w Kraju Krasnodarskim, Groźnym i na Ukrainie zostały całkowicie odbudowane. **W myśl wskazówek Wielkiego Wodza narodu radzieckiego — Stalina, stworzono na wschodnich terenach ZSRR potężną bazę naftową, której znaczenie staje się z każdym rokiem coraz poważniejsze.**

W wielu obwodach i republikach przystąpiono do wydobywania ropy naftowej. Pracownicy przemysłu naftowego. opracowali nową metodę eksploatacji szybów naftowych, metodę podtrzymywania ciśnienia pokładowego, zapewniającą pełne wydobycie rezerw ropy naftowej z głębi ziemi i zachowanie wytrysku fontannowego do końca eksploatacji szybu.

Minister Bajbakow zwraca uwagę na ogromne znaczenie stosowanej obecnie w ZSRR powtórnej metody eksploatacji szybów naftowych oraz na eksploatację terenów naftowych w strefie nadbrzeżnej Morza Kaspijskiego.

Energetyka

Elektrownie ZSRR zakończyły 22 grudnia br. wykonanie rocznego planu w zakresie produkcji energii elektrycznej. Do końca roku bieżącego elektrownie dadzą ponad plan 4.720.000.000 kw.-godz. energii elektrycznej.

W wyniku wykonania planu odbudowy i rozbudowy elektrowni w tych rejonach, które ucierpiały w latach wojny, produkcja energii elektrycznej na tych obszarach wzrosła w roku 1950 o 40 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym.

* * *

Dziennik „Prawda" pisząc w artykule wstępnym o wielkim zwycięstwie przemysłu ZSRR podkreśla, iż **cały naród radziecki powitał tę radosną wiadomość z uczuciem głębokiego zadowolenia i słusznej dumy ze swej socjalistycznej ojczyzny, która niezłomnie kroczy do komunizmu.**

Skład Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich

MOSKWA (PAP). — Jak wiadomo, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dekretem z dnia 20 grudnia 1949 roku ufundowało Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za utrwalenie pokoju między narodami", Na mocy tego dekretu Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za utrwalenie pokoju między narodami", przyznawane są corocznie przez komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich, powołany przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z przedstawicieli demokratycznych sił różnych krajów świata.

Dnia 22 grudnia br. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powołało do życia komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich w następującym składzie:

Przewodniczący komitetu — rzeczywisty członek Akademii Nauk ZSRR, prof. Uniwersytetu Moskiewskiego, Dymitr Skobelcyn zastępcy przewodniczącego — przewodniczący Chińskiego Związku Pracowników Literatury i Sztuki — **prof. Kuo Mo-żo**, pisarz francuski **Louis Aragon**, — członkowie komitetu — pisarz duński **Martin Andersen Nexö**, prof. Uniwersytetu Londyńskiego **John Bernal**, prof. Uniwersytetu Łódzkiego **Jan Dembowski**, pisarz niemiecki **Bernhard Kellerman**, prof. Uniwersytetu w Padwie, deputowany departamentu **Concetto**, pisarz chilijski **Pablo Neruda**, członek Rumuńskiej Akademii Nauk **Mihail Sadoveanu**, sekretarz generalny Zw. Pisarzy Radzieckich **Aleksander Fadiejew** oraz pisarz radziecki **Ilia Erenburg**.

Wielkie zwycięstwo górników

Przemysł węglowy wykonał przedterminowo roczny plan produkcyjny

WARSZAWA (PAP). — Dnia 22 bm. o godz. 12.30 polski przemysł węglowy wykonał zadania produkcyjne ustalone planem na r. 1950— na 6 dni wydobywczych przed terminem.

Z okazji przedterminowego wykonania planu, minister Górnictwa Ryszard Nieszporek skierował do górników następujące pozdrowienie:

„W związku z wykonaniem planu rocznego na 6 dni przed terminem przez cały przemysł węglowy, pozdrawiam górników, inżynierów i techników przemysłu węglowego. Szczególnie serdecznie pozdrawiam przodowników pracy — żołnierzy pierwszej linii walki o socjalizm.

Plan został wykonany przedterminowo dzięki Waszej ofiarnej i bohaterskiej pracy i dzięki Waszej świadomości, że pracujecie dla dobra Polski Ludowej, której gospodarzami jesteście Wy.

Plan 1951 r zrealizujemy z nadwyżką przez systematyczny wzrost wydajności pracy, lepszą organizację pracy, rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa oraz mechanizację. Pamiętajcie, że **każda tona węgla, to nasz górniczy wkład w walkę o rozwój gospodarczy naszego kraju, w walkę o pokój.**

W walce o plan nie powinniśmy zapominać o tym, że zasadniczym zadaniem na rok 1951 **jest obniżenie kosztów własnych**, przez co zaoszczędzimy milionowe kwoty, a tym samym podniesiemy dobrobyt mas pracujących, przyspieszymy realizację Planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce".

30 lat walki o wolność i socjalizm

Życzenia KC PZPR dla Francuskiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 30 rocznicy powstania Francuskiej Partii Komunistycznej Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał następujące pismo:

DO KOMITETU CENTRALNEGO FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam najserdeczniejsze życzenia i braterskie pozdrowienia z okazji 30 rocznicy powstania Waszej partii.

30 lat temu natchniona przykładem Wielkiej Rewolucji Październikowej, większość historycznego Kongresu w Tours zerwała z oportunizmem i utworzyła partię na podstawach MARKSIZMU-LENINIZMU.

Przez 30 lat swego istnienia partia Wasza wychowywała masy ludowe **w duchu wierności dla sprawy Lenina-Stalina**, w duchu proletariackiego internacjonalizmu. Tysiące robotników polskich, którzy w okresie przed II wojną światową znaleźli się we Francji w poszukiwaniu pracy, stali się dzięki Waszej partii niezłomnymi bojownikami proletariackimi i gorącymi **orędownikami przyjaźni polsko-francuskiej, którą następnie przypieczętowali krwią wspólnie przelaną z francuskimi towarzyszami broni w walkach przeciwko hitlerowskiemu okupantowi.**

Historyczną zasługą Francuskiej Partii Komunistycznej, kierowanej przez tow. Maurice Thoreza, była i jest jej stała walka o pokój, związana nierozerwalnie z jednej strony z walką o prawdziwą niepodległość i wolność Waszego pięknego kraju, a z drugiej strony — z walką przeciwko kolonializmowi i uciskowi narodowemu. Masy ludowe Polski pamiętają dobrze, że Wasza partia jako **jedyne stronnictwo francuskie** występowała zdecydowanie przeciwko haniebnej polityce Monachium i wysunęła się na czoło walki zbrojnej z najeźdźcą hitlerowskim i jego lokajami z Vichy.

W walce z okupantem hitlerowskim komuniści francuscy okazali całe swe bohaterstwo, czerpiąc siły do tej walki z głębokiego umiłowania swej ojczyzny i jej ludu, z głębokiej wiary w zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskim agresorem, z głębokiego przywiązania i miłości do **Wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa STALINA.**

W bojach o wolność ludu francuskiego padło dziesiątki tysięcy bohaterskich członków Waszej partii, która zyskała zaszczytne miano **„partii rozstrzelanych".**

W chwili obecnej, kiedy imperialiści amerykańscy, naśladowcy i następcy hitleryzmu, snują szaleńcze plany panowania nad światem i w tym celu czynią gorączkowe przygotowania dla rozpętania nowej wojny światowej, **Wasza partia przewodzi walce ludu francuskiego o wolność, o odzyskanie zaprzedanej dziś obcym interesom niepodległości narodowej, o POKÓJ.**

Hasło rzucone przez Waszego wielkiego przywódcę Maurice Thoreza, że **„naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu"** — nabiera specjalnego znaczenia w chwili obecnej, stanowiąc groźne ostrzeżenie dla imperialistycznych awanturników wojennych.

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, odbudowa neohitlerowskiego Wehrmachtu jest poważnym niebezpieczeństwem zarówno dla narodu francuskiego jak dla narodu polskiego, JEST ZAMACHEM NA POKÓJ EUROPY. Mobilizując szerokie masy ludu francuskiego przeciwko odbudowie machiny wojennej w Niemczech Zachodnich, partia Wasza spełnia znowu swój szczytny obowiązek patriotyczny i internacjonalistyczny.

Wasza walka przeciwko brudnej wojnie w Vietnamie, przeciwko kolonizacji Francji przez imperialistów amerykańskich, przeciwko przekształcaniu Francji w bazę wojenną imperialistów, przeciwko jawnym przygotowaniom wojennym na terytorium Francji — stanowi olbrzymi wkład do walki o pokój, którą prowadzi cała postępowa ludzkość pod przewodem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Dzięki Waszej ofiarnej pracy dla dobra ludu francuskiego i pokoju świata, partia Wasza stała się potężną siłą, która budzi nienawiść i strach wrogów pokoju ludzkości.

Jesteśmy głęboko przekonani, że Wasza partia pod kierownictwem Waszego Komitetu Centralnego i jej sekretarza generalnego Maurice Thoreza — w imię pokoju i suwerenności narodowej Francji — zniweczy plany imperialistycznej agresji, wyzwoli naród francuski z jarzma imperialistów i ich agentów i poprowadzi go ku „śpiewającym jutrzniom", ku pokojowi, ku szczęściu, ku SOCJALIZMOWI.

Niech żyje przyjaźń między narodami FRANCJI i POLSKI!

Niech żyje Francuska Partia Komunistyczna!

Niech żyje sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez!

Niech żyje solidarność narodów w walce o zniweczenie agresji!

Niech żyje Związek Radziecki — twierdza pokoju i niepodległości ludów!

Niech żyje Wielki Stalin!

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Sukcesy bojowe lotnictwa koreańskiego

MOSKWA (PAP). — W korespondencji z Północnej Korei dziennik „Prawda" pisze o sukcesach bojowych młodego lotnictwa koreańskiego. Dowództwo amerykańskie — jak stwierdza autor korespondencji — niejednokrotnie oświadczało chełpliwie, w okresie powodzeń, że lotnictwo północno-koreańskie zostało zlikwidowane. Obecnie w komunikatach dowództwa amerykańskiego brzmią inne nuty. Bo też **coraz częściej spadają w płomieniach „twierdze latające", coraz częściej zestrzeliwane są przez lotników koreańskich amerykańskie „Mustangi", a na lotniska amerykańskie w Korei codziennie spadają bomby.**

Niedawno — pisze autor — odwiedziliśmy jedno z lotnisk północnokoreańskich i byliśmy świadkami bojowych czynów, świadczących o doskonałym wyszkoleniu i bohaterstwie lotników koreańskich. Dowódca jednostki lotniczej Kim Tal Won zaznajomił nas z wielu lotnikami i opowiedział o ich udziale w działaniach wojennych.

Właśnie w trakcie pobytu autora korespondencji doszło do walki powietrznej między zbliżającymi się do lotniska bombowcami amerykańskimi, którym towarzyszyły myśliwce odrzutowe, a koreańskimi samolotami myśliwskimi. Wkrótce stanęła w płomieniach i runęła na ziemię jedna z amerykańskich „twierdz latających". Po upływie kilku minut podobny los spotkał drugi bombowiec amerykański „B — 26".

Po chaotycznym zrzuceniu bomb napastnicy amerykańscy odlecieli z maksymalną szybkością, ścigani przez myśliwce koreańskie.

Wieczorem, omawiając wydarzenia dnia, dowódca jednostki lotniczej stwierdził, że zestrzelono „twierdzę latającą", 5 bombowców „B — 26" i jeden amerykański myśliwiec odrzutowy. Dowódca szczegółowo przeanalizował akcję bojową każdego ze swych lotników, podkreślając ich odwagę i dobre wyszkolenie. W chwili, gdy odbywało się omawianie ostatniej bitwy powietrznej, przygotowywała się do lotu grupa lotników koreańskich z oddziału bombowców nocnych.

Lotnicy koreańskiej armii ludowej bombardują lotniska Seulu i Sowunu, **zadają ciosy transportom wojskowym i okrętom wojennym w bazach morskich USA na wschodnim wybrzeżu Korei, z których wyruszają obecnie w pośpiechu i nieładzie okręty z resztkami rozgromionych oddziałów interwentów amerykańsko - angielskich.** Przed kilku dniami lotnicy koreańscy Gon Czon Han i Czim Don Sek zatopili na Morzu Żółtym w pobliżu Nampho nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.

Lotnik Czon Hain Kiu zniszczył na drodze w pobliżu Seulu około 30 samochodów z amunicją.

Każdy dzień — stwierdza autor korespondencji — przynosi coraz to nowe wiadomości z frontów Korei **o porażkach wojsk interwentów amerykańsko-angielskich.** Oddziały armii ludowej wespół z ochotnikami chińskimi otaczają i niszczą nieprzyjaciela, spychają go do morza, wyzwalają coraz to nowe miasta i wsie. W tym zwycięskim natarciu oddziałom armii lądowej udzielają czynną pomoc lotnicy koreańscy — bohaterowie narodu koreańskiego.

U naszych przyjaciół

PLAN 5-LETNI W RUMUŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ

BUKARESZT (PAP). — Prasa rumuńska opublikowała uchwałę Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej w sprawie państwowego planu gospodarczego na rok 1951 — pierwszy rok rumuńskiej 5-latki.

Plan ten przewiduje m. in., że inwestycje w roku 1951 wyniosą 192.800.000.000 lei, z tego w przemyśle — 56 proc., na cele socjalno-kulturalne przeznaczono 11,8 proc. tej sumy.

PRZEMYSŁ CSR PRZEDTERMINOWO WYKONUJE PLANY PRODUKCYJNE

PRAGA (PAP). — Zakłady budowy wagonów „Tatra" w Kopżywnicy wykonały plan drugiego roku 5-latki w 103,5 proc. Plan produkcyjny na 1950 rok wykonała również stalownia huty im. Klimenta. Ponadto plan produkcyjny drugiego roku 5-latki wykonały przed terminem zakłady metalurgiczne w Witkowicach.

OSIĄGNIĘCIA CHIŃSKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

PEKIN (PAP). — Polityka gospodarcza Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej okazała dodatni wpływ na rozwój gospodarki narodowej. Na szczególne podkreślenie zasługują sukcesy osiągnięte przez chiński przemysł włókienniczy.

W chwili obecnej przemysł włókienniczy w Chinach pracuje przede wszystkim na surowcu krajowym. Zakłady włókiennicze Szanghaju produkujące tkaniny wełniane otrzymują surowiec w wystarczającej ilości z Chin północno-zachodnich. Dawniej zakłady te zmuszone były importować surowiec z Australii. Zakłady włókiennicze w wielu miastach Chin północno-wschodnich i północno-zachodnich wykonały przed terminem roczne plany produkcji.

Prasa radziecka

o I Konferencji Bolszewików w Tammerforsie

MOSKWA, (PAP) — Wszystkie dzienniki radzieckie zamieściły obszerne artykuły poświęcone 45 rocznicy I Konferencji Bolszewików, która odbyła się w dniach od 25 — 30 grudnia 1905 roku w Tammerforsie.

Dziennik „Prawda" omawiając historyczne znaczenie tej konferencji, która obradowała pod kierownictwem Lenina i Stalina, pisze, że odegrała ona poważną rolę w umocnieniu partii w jej walce o zdobycie mas.

Agenci Tito i faszystów greckich

uprawiali działalność szpiegowską w Albanii

TIRANA (PAP). — W toku procesu greckich i titowskich szpiegów, odbywającego się w mieście Korcz — zeznawali oskarżeni. Wszyscy oskarżeni zeznali, że asfalia (gestapo greckie) nasyłała do Albanii swych agentów, którzy zaopatrywali oskarżonych w instrukcje odnośnie prowadzenia wrogiej działalności i zbierania poufnych danych. Oskarżeni stwierdzili również, że gestapo greckie wysyłało do Albanii w celach dywersyjnych zbrodniarzy albańskich, którzy zbiegli do Grecji. Oskarżeni zeznali, że greckie posterunki graniczne: Kaliwicze. Szake i Nowoselle przekształcone zostały przez gestapo greckie w ośrodki wrogiej działalności przeciwko Albańskiej Republice Ludowej.

Oskarżony Hiusseni stwierdził, że greccy monarcho-faszyści wysyłali do Albanii uzbrojonych dywersantów nakazując im, by rozpoczęli działalność w momencie, gdy Albania zostanie zaatakowana z zewnątrz. Agent titowski Czfligu oświadczył, że wywiad titowski żądał od swych agentów zbierania wiadomości dotyczących armii albańskiej, sytuacji gospodarczej kraju oraz domagał się werbowania szpiegów i dywersantów.

Krytyka i samokrytyka

— siłą napędową społeczeństwa socjalistycznego

Marksizm-leninizm uczy, że walka sprzeczności, walka między starym, obumierającym, a nowym, rodzącym się, stanowi powszechną zasadę rozwoju, zasadę obowiązującą dla wszystkich formacji społeczno-gospodarczych, a więc również i dla społeczeństwa socjalistycznego.

Jednakże w społeczeństwie socjalistycznym walka między starym a nowym ma zgoła odmienny charakter, niż w społeczeństwie o klasach antagonistycznych. Podczas gdy w tym ostatnim przejście od starych do nowych jakości odbywa się w drodze wybuchu, w drodze rewolucji, to w warunkach ustroju socjalistycznego ta zasada przejścia od starej do nowej jakości drogą wybuchu nie da się zastosować.

Kierownictwo partii bolszewickiej, jedność moralno-polityczna narodu radzieckiego, miłość do socjalistycznej ojczyzny — oto co stanowi dla ludzi radzieckich bodziec do dalszego marszu naprzód we wszystkich dziedzinach życia społecznego — w dziedzinie postępu gospodarczego, kultury, techniki, nauki, literatury, sztuki itd.

Ale brak sprzeczności antagonistycznych w społeczeństwie socjalistycznym nie oznacza bynajmniej braku sprzeczności w ogóle. **Społeczeństwo socjalistyczne nie zna zastoju, rozwija się od niższej fazy do wyższej — do komunizmu.** Na tej drodze wyłaniają się sprzeczności, bowiem społeczeństwo socjalistyczne jako całość nie jest wolne od przeżytków kapitalizmu w gospodarce, a zwłaszcza w dziedzinie bytu i świadomości ludzi.

Ruch naprzód w społeczeństwie socjalistycznym musi siłą rzeczy napotykać na sprzeczności, hamulce, trudności bowiem — jak mówi towarzysz Stalin — zawsze coś u nas obumiera, a coś się rodzi. Ale to co obumiera, nie ustępuje miejsca temu, co się rodzi bez walki, **„walczy ono o swoje istnienie, broni swej przeżytej sprawy".*)**

I na odwrót, wszystko nowe, co rodzi się w życiu, również walczy w obronie swego prawa do istnienia.

Wszystkie przeżytki starego kapitalistycznego społeczeństwa jak: tendencje egoistyczne, niesumienny stosunek do pracy, chciwość, zarozumialstwo, biurokratyzm, korzenie się przed kulturą burżuazyjną — wszystko to nie ustępuje dobrowolnie, lecz ulega likwidacji w procesie długotrwałej, uporczywej walki.

„Walka między starym a nowym, między tym co umiera, a tym co się rodzi — oto podstawa naszego rozwoju". **)

Ale w odróżnieniu od sprzeczności antagonistycznych, przeciwieństwa w społeczeństwie socjalistycznym mogą być ujawnione i zlikwidowane w zgoła inny sposób niż w warunkach kapitalizmu — mogą zostać usunięte z woli partii i dzięki świadomemu działaniu narodu. **Nową formą likwidacji tych sprzeczności w procesie rozwoju społeczeństwa socjalistycznego jest bolszewicka krytyka i samokrytyka.**

* * *

Samokrytyka — mówi towarzysz Stalin — **„jest nieodłącznym, stale działającym orężem w arsenale bolszewizmu, nierozerwalnie związanym z samą istotą bolszewizmu, z jego rewolucyjnym duchem".**

Już w roku 1922 na XI Zjeździe Partii Lenin oświadczył: **„Wszystkie partie rewolucyjne, które dotąd ginęły, ginęły dlatego, że wpadały w zarozumialstwo, że nie potrafiły dostrzec, w czym tkwi ich siła, że bały się mówić o swych słabościach. A my nie zginiemy, dlatego, że nie boimy się mówić o swych słabościach, że nauczymy się przezwyciężać słabość".**

Powołując się na powyższe słowa Lenina, towarzysz Stalin wyciąga wniosek, że bez samokrytyki nie może być mowy o prawidłowym wychowaniu partii, klasy, mas, że bez samokrytyki „nie ma bolszewizmu".

Krytyka i samokrytyka przyczynia się do wykrywania niedociągnięć i zapobiega im, powoduje wzrost zainteresowania mas działalnością wiodącą do zasadniczych przeobrażeń. Partia bolszewicka uważa, że bez krytyki i samokrytyki wszelkie posuwanie się naprzód jest nie do pomyślenia.

Zaznaczając, że prawem rozwoju w społeczeństwie radzieckim jest **uczciwa, rewolucyjna krytyka i samokrytyka,** towarzysz Stalin zwraca uwagę na fakt, że nie każda krytyka zmierza do umocnienia systemu socjalistycznego, do pomnożenia sił ludu pracującego. Istnieje krytyka nacechowana złością i nienawiścią, obliczona na udaremnienie socjalistycznego budownictwa. Partia bolszewicka i naród radziecki znają takich „ krytyków", jak trockiści, bucharinowcy i im podobni, którzy usiłowali zadać śmiertelny cios radzieckiemu systemowi i zlikwidować rewolucyjne zdobycze robotników i chłopów.

Jednocześnie towarzysz Stalin zaznacza, że należy **uważnie i troskliwie ustosunkować się do życzliwej krytyki i samokrytyki oddolnej, nawet gdyby była ona niezupełnie słuszna.** Robotnik, czy też chłop, widząc niedociągnięcia w pracy przy budowie socjalizmu, krępuje się czasem zabrać głos, bojąc się, że mogą go „wyśmiać" za nieumiejętną krytykę. Dlatego też towarzysz Stalin mówi, że jeśli krytyka oddolna, krytyka ze strony prostych ludzi, nie umiejących należycie uzasadnić swej krytyki, zawiera choćby 5 — 10 proc. prawdy, to i taką krytykę należy przyjąć życzliwie, uważnie słuchać jej głosu i wydobyć z niej „zdrowe ziarno".

* * *

Partia bolszewicka jako siła kierownicza społeczeństwa radzieckiego prowadzi narody ZSRR do komunizmu. Realizacja tego gigantycznego zadania historycznego wymaga od mas pracujących ZSRR uporczywej walki o wzrost potęgi państwa radzieckiego, o podwyższenie wydajności pracy, o stworzenie obfitości artykułów konsumcyjnych.

Osiągnięcie tego celu możliwe jest jedynie przy energicznym udziale szerokich mas, w warunkach nieprzejednanej walki przeciwko przeżytkom kapitalizmu w świadomości ludzkiej. Potężną formą walki ze starym jest współzawodnictwo socjalistyczne. W toku tego współzawodnictwa rodzą się stale nowe elementy, których ostrze skierowane jest przeciwko wszystkiemu, co przestarzałe i skostniałe, przeciwko przestarzałym normom pracy i postępowaniu ludzi. **„Współzawodnictwo socjalistyczne —** mówi towarzysz Stalin — **stanowi wyraz rzeczowej rewolucyjnej samokrytyki mas w oparciu o twórczą inicjatywę milionów ludzi pracy".**

Cała historia budowy socjalizmu ZSRR świadczy, **że marsz do komunizmu jest nie do pomyślenia bez twórczej inicjatywy szerokich mas, bez stałej bolszewickiej krytyki i samokrytyki obejmującej wszystkie ogniwa organizacji partyjnych, państwowych, gospodarczych, naukowych i społecznych.** Wzorem bolszewickiej krytyki i samokrytyki są wskazania towarzysza Stalina i uchwały KC WKP(b) w kwestiach ideologicznych. Towarzysz Stalin przypomniał niejednokrotnie, że żadna nauka nie może posuwać się naprzód **„bez walki poglądów, bez swobody krytyki".**

Wymownym potwierdzeniem tej tezy była tocząca się w roku 1948 dyskusja nad zagadnieniami biologii. Przy pomocy bolszewickiej krytyki i samokrytyki uczeni radzieccy zadali miażdżący cios „teoriom" weissmanistów-morganistów i utorowali drogę przodującej biologii miczurinowskiej.

Olbrzymie znaczenie dla rozwoju radzieckiej nauki mają **prace Józefa Stalina w kwestiach językoznawstwa.** W swym dziele „W sprawie **marksizmu w językoznawstwie"** towarzysz Stalin uzasadnił dobitnie i przekonywująco prawo rozwoju nauki radzieckiej. **„Jest rzeczą powszechnie uznaną** — mówi towarzysz Stalin — **że żadna nauka nie może rozwijać się i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki".**

Wykryte przez towarzysza Stalina poważne błędy w dziedzinie językoznawstwa jeszcze raz potwierdzają leninowsko-stalinowską tezę, że tam, gdzie próbuje zacierać się własne i cudze niedociągnięcia, tam zwykle hamuje się rozwój, hamuje się ruch naprzód.

* * *

Bolszewicka krytyka i samokrytyka nabiera szczególnie doniosłego znaczenia dziś, kiedy sukcesom na polu budownictwa komunistycznego w ZSRR towarzyszy wzrastająca aktywność reakcji światowej, usiłującej wstrzymać bieg historii takimi „środkami", jak szpiegostwo, dywersja, sabotaż, oszczerstwa, fałszerstwa, przekupstwa i masowe morderstwa. W tych warunkach bolszewicka krytyka i samokrytyka zaostrza czujność rewolucyjną wobec zakusów wrogów pokoju i demokracji, mobilizuje szerokie rzesze ludzi pracy do przezwyciężenia wszelkiego rodzaju przeszkód i trudności piętrzących się na drodze komunistycznego budownictwa.

N. Ochapkin.

*) J. Stalin. Dzieła T. 10, str. 328.
**) Tamże. str. 328.

Na marginesie

„Sprzyjanie Zachodowi"

W czwartek, dnia 21 grudnia 1950 r. audycja „Głosu Ameryki" w języku polskim podała następującą wiadomość:

„Z Pragi donoszą, że Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wczoraj ustawę, która przewiduje kary dla obywateli czechosłowackich sprzyjających Zachodowi. Zaznaczyć należy, że podobne ustawy uchwalone zostały przez komunistyczne reżimy w Rumunii, na Węgrzech i w Niemieckiej Republice Demokratycznej".

Warto więc zbadać, czym jest — według „Głosu Ameryki" — „sprzyjanie Zachodowi". Zajrzyjmy do ustaw w obronie pokoju, o których mówi „Głos Ameryki", np. do ustawy uchwalonej przez Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Sprzyjaniem Zachodowi, według „Głosu Ameryki", jest:

zohydzanie innych narodów lub ras, podżeganie przeciwko nim lub wzywanie do ich bojkotowania;

propagowanie aktu agresji, w szczególności zaś wojny zaczepnej oraz nakłanianie do wstępowania do cudzoziemskich formacji wojskowych w rodzaju francuskiej Legii Cudzoziemskiej;

propagowanie wskrzeszenia agresywnego militaryzmu i imperializmu niemieckiego;

wychwalanie lub propagowanie: używania broni atomowej lub innych środków masowej zagłady jak substancje trujące, rado-aktywne, chemiczne, bakteriologiczne;

spotwarzanie lub poniżanie ruchu na rzecz utrzymania lub umocnienia pokoju;

popełnianie czynów przestępczych na bezpośrednie polecenie obcych państw, ich urzędów lub agentur, uprawiających kampanię podżegania do wojny.

A więc już wiemy co oznacza „sprzyjać Zachodowi". Jesteśmy za tę cenną informację niesłychanie wdzięczni „Głosowi Ameryki". Musimy tylko powiedzieć, że trudno uczciwemu człowiekowi dostosować się do życzeń imperialistycznej propagandy i pod określenie „sprzyjanie Zachodowi" podłożyć treść, jaką podsuwa „Głos Ameryki".

Kraj zwycięskiego socjalizmu czci pamięć dekabrystów

MOSKWA (PAP) — Dzienniki „Prawda", „Izwiestia", „Trud" i inne zamieściły obszerne artykuły poświęcone 125 rocznicy powstania dekabrystów.

Dziennik „Prawda", omawiając znaczenie powstania grudniowego dekabrystów, podkreśla, iż było to pierwsze rewolucyjne wystąpienie przeciwko samowładztwu w Rosji.

Najwybitniejsi kierownicy dekabrystów — Pestel, Rylejew, Kachowski, Murawiow — Apostoł i Bestużew — Riumin zostali powieszeni.

W roku 1917 rewolucyjni robotnicy i żołnierze pod wodzą Lenina i Stalina obalili znienawidzone samowładztwo. Kraj zwycięskiego socjalizmu — kończy „Prawda" — czci pamięć dekabrystów, pierwszych rosyjskich bojowników rewolucyjnych przeciwko samowładztwu i pańszczyźnie.

Zwiększone dostawy bawełny w Związku Radzieckim

MOSKWA (AR). — Na imię przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, towarzysza Stalina, wpłynęły meldunki o wykonaniu planu dostaw bawełny dla państwa na terenie obwodów: Chorezmu i Andiżanu. (Republika Uzbecka).

Z meldunków wynika, że w obwodzie andiżańskim dostarczono o 101 tys. ton bawełny więcej, niż w roku 1949 i o 122.705 ton więcej, niż w przedwojennym roku 1940. Obwód chorezmiński dostarczył państwu o 35 tys. ton bawełny więcej, niż w roku ubiegłym i o 70 tys. ton więcej, niż w przedwojennym roku 1940.

Robotnicy pól socjalistycznych podkreślają, że sukcesy swe zawdzięczają wydatnej pomocy, jakiej udzielił im Komitet Centralny partii, rząd i osobiście towarzysz Stalin.

Kołchoźnicy i kołchoźnice zapewniają towarzysza Stalina, że dołożą wszelkich starań dla osiągnięcia obfitych plonów w roku przyszłym.

Braterska rodzina narodów ZSRR

kroczy naprzód — do zwycięstwa komunizmu

Wspaniałe zwycięstwa wyborcze bloku stalinowskiego

MOSKWA (PAP). — W atmosferze ogromnego entuzjazmu i wielkiej aktywności politycznej odbyły się dnia 24 grudnia br. w ZSRR wybory do rad terenowych delegatów ludu pracującego w 7 republikach związkowych kraju radzieckiego — **w Uzbekistanie, Azerbejdżanie, Mołdawii, Kirgizji, Tadżykistanie, Armenii i Turkmenii.**

Narody tych republik, wyzwolone przez władzę radziecką spod ucisku społecznego i narodowego, zamanifestowały swą jedność i jednomyślność. Wybory odbywały się w atmosferze niezwykłego entuzjazmu.

W stolicy Uzbeckiej SRR — **Taszkencie,** już o godz. 12 w południe głosowanie zostało zakończone w większości okręgów wyborczych. Ogromny entuzjazm panował w tym okręgu, z którego do Rady Obwodowej Taszkentu i Rady Miejskiej **kandydował Józef Stalin.** W Taszkencie kandydowali również najbliżsi współpracownicy Stalina — **Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Mikojan, Bułganin, Kaganowicz, Andrejew, Chruszczow, Kosygin, Szwernik, Susłow, Ponomarenko i Szkiriatow.** Wśród kandydatów znajdowali się najlepsi synowie i najlepsze córki narodu uzbeckiego.

Pod znakiem ogromnej frekwencji upłynęły wybory **w Baku** — stolicy Azerbejdżańskiej SRR. W stalinowskim okręgu wyborczym, w którym do Rady Miejskiej Baku kandydował Józef Stalin, do godz. 8 rano złożyło swe głosy 100 proc. wyborców.

Meldunki o wysokiej frekwencji wyborców napłynęły również z pozostałych republik, w których odbywały się wybory do rad terenowych.

Wybory do rad terenowych stały się manifestacją jedności moralno - politycznej społeczeństwa radzieckiego, manifestacją jego oddania dziełu partii Lenina - Stalina, dążeń do pokojowej i twórczej pracy, manifestacją gotowości do walki o dalsze zwycięstwa i sukcesy gospodarki narodowej i kultury.

DZIENNIK „PRAWDA" O WYBORACH

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pt. **„Trwała przyjaźń socjalistycznych narodów"** podkreśla, że kampania wyborcza, która poprzedziła wybory do rad terenowych w Uzbekistanie, Azerbejdżanie, Mołdawii, Kirgizji, Tadżykistanie, Armenii i Turkmenii odbywała się w doniosłych dniach, w chwili, kiedy dobiega końca pierwsza połowa XX wieku.

Narody Związku Radzieckiego z uczuciem radości i dumy patrzą na okrytą chwałą drogę, którą przeszedł ZSRR pod kierownictwem wielkiej partii Lenina — Stalina. Obywatele radzieccy witają drugą połowę XX wieku w warunkach dalszego rozkwitu politycznego, wzrostu potęgi ekonomicznej radzieckiego państwa socjalistycznego, kroczącego na czele międzynarodowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

W latach władzy radzieckiej, **w myśl leninowsko - stalinowskiej polityki narodowościowej,** wszystkie narody ZSRR pomyślnie przezwyciężyły swe zacofanie i osiągnęły ogromne sukcesy w rozwoju przemysłu, rolnictwa i kultury - narodowej pod względem formy i socjalistycznej w treści. **W ZSRR powstały i rozwinęły się nowe, socjalistyczne narody, które są bardziej zespolone, niż jakikolwiek naród burżuazyjny, albowiem są one wolne od niedających się pogodzić sprzeczności klasowych, rozdzielających narody burżuazyjne.**

W braterskiej przyjaźni socjalistycznych narodów Związku Radzieckiego pomyślnie budujących komunizm — wszystkie narody świata widzą wielki przykład. Przekonywują się one, **że leninowsko-stalinowska droga rozwiązania problemu narodowościowego jest jedyna i słuszna.**

Sukcesy i zdobycze stalinowskiej przyjaźni narodów ZSRR są natchnieniem dla uciskanych narodów krajów kolonialnych i zależnych do walki przeciwko imperialistom, o wolność i równouprawnienie wszystkich narodów.

Twórcą przyjaźni narodów ZSRR — kończy „Prawda" — jest Wielki Wódz i Nauczyciel — Stalin. Natchniona przez partię bolszewików i Wielkiego Stalina, braterska rodzina narodów ZSRR kroczy naprzód, do zwycięstwa komunizmu.

Ustawa o obronie pokoju w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej, która obradowała w Sofii, przyjęto ustawę o obronie pokoju. W myśl tej ustawy propaganda wojenna uważana jest za najcięższą zbrodnię wymierzoną przeciwko pokojowi i narodom.

Dla osób trudniących się propagandą wojenną ustawa przewiduje karę dożywotniego więzienia. Osobom, które współdziałają w dokonaniu przestępstw przeciwko pokojowi, wymierzone zostaną kary więzienia do 15 lat. Osoby skazane w myśl ustawy o obronie pokoju pozbawione zostają wszelkich praw, a ich mienie zostaje skonfiskowane.

Pod naciskiem opinii publicznej sąd francuski zwolnił Raymondę Dien

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że władze sądowe pod naciskiem opinii publicznej zmuszone były przedterminowo zwolnić z więzienia **bojowniczkę o pokój Raymondę Dien,** która — jak wiadomo położyła się na szynach, by nie przepuścić pociągu wiozącego broń. Dien została entuzjastycznie powitana przez całą ludność swego miasta rodzinnego Tours, dokąd się udała natychmiast po zwolnieniu z więzienia w Bordeaux.

Zaszczytne odznaczenie reżysera radzieckiego w Chinach

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że premier Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai odznaczył reżysera radzieckiego — Gierasimowa, dyplomem honorowym za nakręcenie kolorowego filmu pt. **„Wyzwolone Chiny".**

Przemawiając na akademii zorganizowanej z okazji premiery tego filmu premier Czou En-lai oświadczył m. in.: **Za film ten wyrażamy wdzięczność wielkiemu towarzyszowi Stalinowi — najbliższemu przyjacielowi ludu chińskiego. Towarzysz Stalin zaproponował stworzenie tego filmu oraz filmu „Zwycięstwo narodu chińskiego", skierował do nas wspaniałą ekipę filmowców radzieckich, którzy nakręcili te filmy. Filmy te są symbolem wielkiej przyjaźni narodu chińskiego i radzieckiego.**

Otoczyć opieką twórczą pracę racjonalizatorów

Mnóstwo jest dróg i sposobów, poprzez które mogą być w każdym zakładzie pracy wygospodarowane poważne oszczędności, ujawnione ukryte rezerwy. Wykrywanie tych rezerw poważnie przyśpiesza przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego. Obok rozwijającego się coraz szerzej współzawodnictwa pracy, zasługuje na szczególną uwagę **ruch racjonalizatorski, ogarniający najbardziej przodującą i wysokokwalifikowaną część klasy robotniczej. Twórcza inicjatywa robotników ujawnia wciąż nowe i nowe rezerwy, pomaga lepiej wykorzystać technikę, udoskonala ją w celu zastosowania w codziennej pracy zawodowej.**

Jak podaje nasz korespondent, **tow. Jerzykowski z Zakładów im. Okrzei,** istniejący tam klub racjonalizatorów postawił sobie za zadanie szeroko upowszechnić ideę wynalazczości wśród robotników fabrycznych. **„Zadanie to wykonamy** — pisze tow. Jerzykowski — **przez organizowanie zebrań, pogadanek i odczytów na tematy techniczne.**

Postanowiliśmy pokierować rozwojem racjonalizatorstwa w ten sposób, aby dopomóc naszej załodze w szybszym wykonywaniu zadań Planu 6-letniego.

Nasze szeregi racjonalizatorów stale wzrastają i obecnie klub nasz liczący 65 stałych **członków** może się poszczycić poważnymi ulepszeniami. **Zastosowane w praktyce wnioski racjonalizatorskie przyniosły nam w br. około 180 tys. zł. oszczędności.**

Zarząd klubu współpracuje ściśle ze specjalistami technikami oraz dyrekcją, przygotowując wytyczne dla nowych pomysłów".

Nie wszyscy jednak doceniają znaczenie racjonalizatorstwa, nie wszędzie podchwytuje się twórczą inicjatywę robotników.

Nasz korespondent, **tow. Knapik z Elektrowni Łódzkiej,** pisze w tej sprawie:

„Jeden z naszych racjonalizatorów stwierdził podczas służbowej lustracji elektrowni przemysłowych poważne usterki w urządzeniach energetycznych Zakładów im. Marchlewskiego. W związku z tym opracował pomysł, usprawniający pracę tych urządzeń.

Komisja zakładowa po zbadaniu usprawnienia i uznaniu go za celowe, przesłała pomysł do komisji przy ZEOŁ. Jednak od chwili zbadania wniosku do czasu przesłania go komisji przy Zakładach im. Marchlewskiego minęły 2 miesiące.

Po kilku miesiącach, na skutek dwukrotnej interwencji, komisja zakładowa zadecydowała, że... Wydział Energetyki i Ruchu może pomysł rozpatrzyć, celem ewentualnej (!) realizacji".

Dziwne się wydaje, takie opieszałe traktowanie pomysłu racjonalizatorskiego, tym dziwniejsze, że wzmiankowane usprawnienie dotyczy całego przemysłu bawełnianego. Należy podkreślić, że tego rodzaju błędy w urządzeniach energetycznych powodują zakłócenia, mogące wywołać przerwy w dopływie prądu do wielu łódzkich zakładów, a tym samym narazić gospodarkę narodową na poważne straty.

Nie jest to odosobniony przykład niedbałego ustosunkowania się wobec inicjatywy robotniczej ze strony Komisji Usprawnień. Podobne fakty można by dowolnie mnożyć.

Nasz korespondent z fabryki „A 21", **tow. Włodzimierz Henig,** stwierdza: **„Niejednokrotnie zdarza się, iż złożony wniosek, rozpatrzony i przyjęty, nie zostaje u nas wprowadzony w życie. Niektóre cenne usprawnienia nie są zastosowane w produkcji, nieraz bywają zaniedbane, a przez to samo nie ma z nich żadnych korzyści".**

I słusznie stwierdza tow. Henig, **że należało by wreszcie skończyć z tym lekceważącym stylem pracy Komisji Usprawnień,** wszystkie zaś wnioski, **nadające się do wykorzystania, zastosować natychmiast w praktyce, w celu przyśpieszenia wykonania zadań Planu 6-letniego.**

* * *

Ustrój demokracji ludowej odkrył przed masami pracującymi nieograniczone możliwości w kierunku rozwoju i ujawniania się twórczych talentów. Lecz nie tylko na tym polega wyższość naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym, hamującym wszelki postęp i rozwój. Władza ludowa zabezpieczyła i zagwarantowała wszechstronne warunki dla rozwoju oddolnej twórczości.

Nasi robotnicy w pełni doceniają trudności, stojące przed nami na drodze do realizacji Planu Sześcioletniego. Poprzez małe i większe usprawnienia pragną przyśpieszyć budownictwo podstaw socjalizmu.

I dlatego stosunek do racjonalizatorstwa nie może być formalny i biurokratyczny. Gdziekolwiek bądź rodzi się nowy pomysł, należy odnieść się doń z pełną troskliwością, należy popierać racjonalizatorów w ich twórczości, pomagać przy realizacji ich wniosków, gdyż ludzie tego pokroju, to **przodujący bojownicy naszego frontu walki o wspaniały i porywający plan budowy pokoju i dobrobytu.**

Ad.

Ludowy Rząd Korei spieszy z pomocą

ograbionej i wyniszczonej przez okupantów ludności

PEKIN (PAP). — Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej powzięła uchwałę w sprawie pomocy dla ludności, która ucierpiała wskutek wojny oraz w sprawie odbudowy wyzwolonych spod okupacji okręgów kraju.

Ministerstwo Handlu otrzymało polecenie przeznaczenia dodatków 1.500 ton żywności i 500 tys. mtr. tkanin dla ofiar wojny. Odzież i inne towary przemysłowe będą wydawane ludności bezpłatnie, żywność zaś — po zniżonych cenach państwowych. Ministerstwu Handlu polecono również uruchomić w najbliższym czasie 50 stołówek w miastach powiatowych oraz zorganizować sieć sklepów.

Ministerstwu Przemysłu polecono podjąć zakrojone na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe oraz przystąpić do odbudowy przedsiębiorstw produkujących artykuły pierwszej potrzeby. Dla przyśpieszenia budownictwa mieszkaniowego, przy każdym prowincjonalnym komitecie ludowym tworzy się wydział budowlany, który dysponować będzie znacznymi sumami pieniężnymi.

Ministerstwo Zdrowia ma w ciągu grudnia uruchomić 50 ambulatoriów w miastach powiatowych i prowincjonalnych.

Władze koreańskie przystąpiły już do wykonywania uchwał rządu.

Zgon wybitnego geografa radzieckiego

MOSKWA (PAP) — W Leningradzie zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku 75 lat, wybitny uczony radziecki, przewodniczący Towarzystwa Geograficznego ZSRR — akademik Lew Berg.

Z życia Partii

GRUPA PARTYJNA

ważnym ogniwem pracy masowej w fabryce

Z doświadczeń organizacji partyjnej ZPB im. I Maja

Plenum Komitetu Łódzkiego, obradujące w październiku b. r., omówiło błędy i braki łódzkiej organizacji partyjnej na odcinku pracy grup partyjnych. Podkreślono, że sprawa **właściwego podziału grup partyjnych oraz zaktywizowania ich, winna stać się najpilniejszym zadaniem wszystkich organizacji partyjnych.** Zagadnienie to poruszane było częstokroć na łamach prasy partyjnej.

Dzięki częstemu podkreślaniu wagi tej sprawy, wiele organizacji partyjnych zreorganizowało i pobudziło do pracy swoje grupy partyjne. Do nich zaliczyć możemy **podstawową organizacje partyjną przy ZPB im. I Maja.** Po Plenum K. Ł. kierownictwo organizacji, analizując pracę grup partyjnych, doszło do wniosku, że grupy te istnieją tylko „na papierze". Tow. Sikora, I sekretarz Komitetu Fabrycznego, zabrał się energicznie do pracy. W ciągu kilku dni zwołano zebranie sekretarzy oddziałowych organizacji, na którym omówiono zadania grup, podkreślając ich doniosłą rolę w mobilizowaniu załogi do wykonania planu. Były to akurat ostatnie miesiące roku — okres najbardziej wytężonej i odpowiedzialnej pracy.

Sekretarze oddziałowi otrzymali polecenie bezpośredniego kierowania pracą organizatorów grup. Z ramienia Komitetu Fabrycznego instruktor tow. Sieprowski otrzymał zadanie instruowania i kontrolowania pracy grup partyjnych. Przy opracowywaniu kalendarzyka zebrań oddziałowych uwzględniono zebrania grupowych. Grupy zorganizowano w ten sposób, aby łączyła je więź produkcyjna. Na przykład grupa tow. Nowickiej pracuje w przędzalni średnioprzędnej, grupa tow. Kisiela — w egipskiej, grupa tow. Sadowskiego — w oddziale gumowym.

Organizatorzy grup są obecnie w pełni odpowiedzialni za działalność powierzonych ich opiece i kierownictwu towarzyszy. Wytyczne do swej pracy otrzymują na zebraniach organizatorów. W myśl postanowień Komitetu prowadzą zeszyty, w których notują przebieg zebrań, uwagi poszczególnych towarzyszy, osiągnięcia grupy.

JAK PRACUJE GRUPA TOW. KISIELA

Kontrola oraz instruowanie kierowników grup przyczyniają się do stałego wzmagania udziału tych ważnych ogniw partyjnych w walce o wykonanie zadań produkcyjnych. Weźmy dla przykładu grupę **tow. Kisiela,** z przędzalni egipskiej. W oddziale tym kilka prządek nie wykonywało baz produkcyjnych m. in. ob. ob. Kargielowa, Napieralczyk, Głuszkowska, Błażyńska i Zagłoba. Taki stan rzeczy groził niewykonaniem planów produkcyjnych. **Tow. Kisiel zwołał zebranie grupy, na które zaprosił kierownika oddziału i majstra. Postanowiono wzmóc opiekę nad całą grupą, a dobrzy fachowcy — tow. tow. Kisiel, Duda, Szubert i Pokornowski — zobowiązali się podnieść kwalifikacje prządek, nie wykonujących swych baz. Towarzysze ci wiele razy zostawali po pracy, aby douczać prządki.**

Rezultat nie dał na siebie długo czekać. Obecnie ob. ob. Napieralczyk, Głuszkowska i inne osiągają za planowaną wydajność, a cała grupa pracuje wzorowo, przyczyniając się do przedterminowego wykonania planu rocznego w przędzalni egipskiej już 30 listopada br. Grupa ta zainicjowała ruch wielowarsztatowy, do którego przyłączyła się nawet 65-letnia prządka tow. Antonina Łuczak.

Grupa tow. Kisiela nie zapomina i o tym, aby do szeregów partyjnych wstępowali najlepsi spośród przodujących robotników bezpartyjnych. Ostatnio, wychowankowie grupy, przodownica pracy ZMP-ówka **Menchel** oraz ob. ob. **Wawrzonek, Jakiel i Elterman** zostali przyjęci w poczet kandydatów Partii.

Grupa, o której piszemy, nie stanowi przykładu odosobnionego. Organizatorka grupy na obrączniakach **tow. Antonina Napieraczowa** jest bojowniczką wielowarsztatowości w tym oddziale, a córka jej Cecylia Karpińska pierwsza przeszła z obsługi 4, na 6 stron. Za tym przykładem poszło wiele innych prządek. Inna znów grupa w przędzalni zorganizowała kółko studiowania życiorysu towarzysza Stalina.

Takich przykładów właściwie prowadzonej pracy grup partyjnych można by przytoczyć wiele. Aktywność grup **przyczyniła się do podniesienia dyscypliny pracy.** Nieusprawiedliwiona nieobecność spadła z 3,2 proc. na 1,3 proc. Podniósł się kolportaż „Głosu Robotniczego" z 2.500 do 4.000 egzemplarzy. Grupy partyjne w Zakładach I Maja biorą aktywny udział w życiu partyjnym i produkcyjnym.

USUNIĘCIE BRAKÓW USPRAWNI DZIAŁALNOŚĆ GRUP

Trzeba jednak stwierdzić, że organizacja partyjna tych zakładów miałaby niewątpliwie jeszcze większe osiągnięcia w pracy grup partyjnych, gdyby nie pewne braki, które hamują dalszy rozwój ich działalności. A więc egzekutywa podstawowej organizacji ogranicza się tylko do przekazania sekretarzom oddziałowym zadań dla organizatorów grup, podczas gdy co pewien czas powinna organizować zebrania dla kierowników grup bezpośrednio w Komitecie Fabrycznym. W ten sposób egzekutywa miałaby możność jeszcze dokładniejszej kontroli pracy i działalności grup partyjnych. Należałoby kierowników grup otoczyć większą opieką, szkolić ich, zwłaszcza, że wykazują dużo zapału do pracy. Sekretarze oddziałowi powinni nie poprzestając na grupach pracujących wzorowo, wzmóc aktywność wszystkich grup partyjnych, podnieść odpowiedzialność organizatorów grup, którzy winni znać dokładnie wszystkich swoich członków i w każdej chwili mobilizować ich do czynu. Praca grup partyjnych powinna stanowić temat zebrań oddziałowych egzekutyw. Organizatorzy zaś powinni być wybierani na zebraniach grup, a nie mianowani, jak to ma miejsce w ZPB im. I Maja. Przynajmniej raz w tygodniu grupy winny zbierać się celem omówienia zagadnień produkcyjnych i politycznych — a tego organizacja partyjna w ZPB im. I Maja nie zawsze przestrzega.

Organizacje partyjne nie powinny zapominać o tym, że grupy partyjne, dobrze zorganizowane i uaktywniane politycznie, są ważnym ogniwem walki podstawowej organizacji partyjnej o wykonanie planów produkcyjnych oraz podnoszenie politycznej świadomości mas pracujących.

— **„Chcąc wykonać zadania, postawione na III i IV Plenum KC** — mówił I sekretarz KŁ tow. Wojas w swym referacie na II Konferencji Miejskiej — **kierownictwa naszych podstawowych i oddziałowych organizacji muszą uaktywnić nasze grupy partyjne i zapewnić im przodującą rolę na swoim odcinku, nauczyć pracy agitatorskiej dla systematycznego oddziaływania na bezpartyjnych oraz umiejętności wiązania sprawy walki o wykonanie planu produkcyjnego, z systematyczną pracą polityczno - wychowawczą".**

Dobrze zorganizowane, sprawnie działające grupy partyjne, staną się wielką pomocą dla naszych organizacji partyjnych w realizacji stojących przed nimi wielkich i odpowiedzialnych zadań.

Z. Ruta.

Cecylia Maciejczyk

— wzorowa prządka



Znane są już robotniczej Łodzi osiągnięcia młodzieży Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja. W tych to zakładach młode prządki rozwinęły wspaniale ruch wielowarsztatowy, przechodząc na znacznie zwiększoną obsługę stron obrączniaków.

Wśród tych, którzy przodują, znajduje się ZMP-ówka **Cecylia Maciejczyk.** Młoda to prządka, niedawno pracująca w przędzalni, a szukać drugiej, która by jej dorównała. Cecylia Maciejczyk osiąga ni mniej ni więcej, tylko około 125 proc. bazy akordowej.

Nikt też się nie zdziwił, gdy na maszynie jej pojawił się przechodni proporczyk, symbol zwycięstwa w okresie ostatniego tygodnia.

— Uczciwie sobie na ten zaszczyt zapracowała i zasłużyła — mówią prządki.

Cecylia swoją wiedzą fachową dzieli się bez zastrzeżeń ze swymi koleżankami. W każdej wolnej chwili podchodzi do tych które mają trudności, tłumaczy, objaśnia, pomaga. Prządkę Ławniczek, która dotychczas uzyskiwała zaledwie 85 proc. bazy, tak wyuczyła fachu, że obecnie osiąga 103 proc.

Cecylia Maciejczyk jest aktywnym członkiem ZMP — kolporterem prasy młodzieżowej.

W trosce o zdrowie mas pracujących

Utworzenie państwowych zespołów sanatoriów przeciwgruźliczych

WARSZAWA (PAP). — Państwo ludowe podejmuje wielkie wysiłki, mające na celu podniesienie zdrowotności mas pracujących a szczególnie skuteczną walkę z groźną chorobą społeczną — gruźlicą.

W celu usprawnienia metod leczenia gruźlicy i polepszenia opieki lekarskiej, **utworzone zostały ostatnio państwowe zespoły sanatoriów przeciwgruźliczych.** Do największych w kraju należą: zespół w Zakopanem i Otwocku. W ogromnej większości z nowoczesnych urządzeń i pomocy lekarskiej w sanatoriach korzystają robotnicy i pracujący chłopi, których koszty leczenia pokrywa Ubezpieczalnia Społeczna i Związek Samopomocy Chłopskiej.

Zespół sanatoriów w Otwocku przewidziany jest jako centralny, wzorcowy ośrodek nizinnego leczenia gruźlicy. W związku z tym w ramach Planu 6-letniego wybudowanych zostanie wiele nowych ośrodków leczenia. Zespół obejmować będzie miejscowości przylegające do Otwocka, dzięki czemu wykorzystane zostaną naturalne warunki klimatyczne tych okolic.

W chwili obecnej zespół w Otwocku obejmuje 12 zakładów leczniczych, liczących 2.700 łóżek. Połowa z nich przeznaczona jest dla dzieci. Dzięki dobremu wyposażeniu w sprzęt w sanatoriach otwockich dokonuje się zabiegów z zakresu zwalczania gruźlicy, jak t. zw. duża chirurgia płucna (wycinanie chorych płuc, żeber itp.). Chorzy korzystają z dobrej opieki lekarskiej, gdyż oprócz lekarzy miejscowych, konsultacje przeprowadzają najlepsi polscy specjaliści.

W jednym z sanatoriów zakopiańskich leczona jest również gruźlica stawów i kości u dzieci. W czasie leczenia dzieci korzystają ze specjalnie urządzonej szkoły podstawowej.

Chorzy, przebywający w sanatoriach mają zapewnione właściwe wyżywienie od 3,5 tys. do przeszło 4 tys. kalorii dziennie, istnieją specjalne kuchnie mleczne, dietetyczne itp.

Każdy chory znajduje w sanatorium możliwość kształcenia się i godziwą rozrywkę. Wszystkie sanatoria dla dorosłych są zradiofonizowane. W sanatoriach akademickich istnieją dobrze wyposażone biblioteki, korzystanie z których umożliwia studentom kontynuowanie nauki. W sanatoriach otwockich prowadzone są w br. kursy Wszechnicy Radiowej.

Dzięki dobrym warunkom leczniczym i właściwej opiece kulturalnej, chorzy szybko wracają do zdrowia, nabierają sił, aby zająć z powrotem miejsca przy warsztatach pracy.



W wielkim sanatorium przeciwgruźliczym dla młodzieży w Istebnej pacjenci nie przerywają nauki szkolnej. Na zdjęciu: Mieczysław Bąkowski, uczeń VIII klasy szkoły ogólnokształcącej, leczy się w sanatorium już od dwóch lat.

Foto — AR.

Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego

wykonały roczny plan produkcyjny

Pnąca się nieprzerwanie przez tyle miesięcy ku punktowi, oznaczonemu na wykresie liczbą 100, krzywa produkcji w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, w pierwszych dniach listopada jakby stanęła w miejscu.

— Co jest, co się stało? — zapytywały szwaczki.

Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Okazało się, że wszystkiemu winna jest sala 15.

— „Już połowa miesiąca, a plan na „Piętnastce" wykonany zaledwie w 30 procentach" — mówił ze zdenerwowaniem w głosie sekretarz organizacji partyjnej. Stanem tym zaniepokojona była również dyrekcja, szczególnie wtedy, kiedy stwierdzono, że opóźnienie, wynikłe na sali 15, może opóźnić wykonanie planu rocznego przez cały zakład.

Organizacja partyjna, rada zakładowa i kierownictwo z miejsca przystąpili do natychmiastowej mobilizacji całej załogi, a szczególnie sali 15. Zwołana została narada techniczna wszystkich kierowników, majstrów, brakarzy i taśmowych. Ujawniła ona przyczyny załamania się produkcji na sali 15. Zatrudnione tam szwaczki nie opanowały dostatecznie produkcji nowego asortymentu, szyły poszczególne sztuki odzieży w niewłaściwy sposób, brakarze zaś nie mogli ich zakwalifikować do przesłania na magazyn tak długo, póki nie zostaną przeprowadzone odpowiednie poprawki. Na sali z dnia na dzień rósł coraz większy zapas nieupłynnionej produkcji.

— Powinniśmy pomóc załodze 15 sali — wystąpiła z propozycją jedna z brakarek. — Podejmiemy zobowiązania w tym kierunku — dodała inna — zbliża się przecież II Światowy Kongres Pokoju.

Propozycja była dobra i słuszna i wszystkim przypadła do serca, trzeba ją było tylko wprowadzić w czyn. Po kilku dniach cała już załoga, uświadomiona przez agitatorów, mężów zaufania i kierownictwo podjęła zobowiązanie przerobienia niewłaściwie uszytych sztuk odzieży, a tym samym upłynnienia nagromadzonych zapasów.

* * *

Do pracy przystąpiono energicznie. W oczach malał stos nagromadzonej odzieży. Kilka zręcznych ruchów nożyczkami i odpruty rękaw wędruje ponownie do maszyny. Po kilku minutach naprawiona już sztuka wraca do brakarza, który kwalifikuje ją do wysyłki do magazynu. W pracy biorą udział dosłownie wszyscy. Sekretarz organizacji partyjnej, tow. Kulawiecki, dyrektor techniczny, tow. Domagała, czynnie pomagają przy pakowaniu. Część pracy, a zarazem i powziętych zobowiązań została wykonana. Jutro i w dniach następnych przyjdą tu pomagać inni towarzysze. Wykonanie planów produkcyjnych nie ulegnie dalszemu zahamowaniu.

* * *

Ale walka o wykonanie rocznego planu produkcji w Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego nie ograniczała się tylko do tego jednego miesiąca. Wtedy może była ona najbardziej widoczna, zacięta. Trwała ona cały rok i to na wszystkich odcinkach. Walczono z nieusprawiedliwioną nieobecnością, która na początku roku wyrażała się cyfrą ponad 2 proc. (obecnie spadła do 0,5 proc.). Była to walka racjonalizatorów, którzy przez swe ulepszenia i wynalazki w poważnym stopniu przyczynili się do obniżenia kosztów produkcji. Usprawnienie tow. tow. Burdy i Karpińskiego na przykład przyniosło zakładom przeszło 400.000 zł. oszczędności. Walczono na odcinku oszczędności surowca. Jedna tylko brygada Mirki Tomaszewskiej, **inicjatorki kompleksowego oszczędzania w tutejszych zakładach,** zaoszczędziła przez dokładne rysowanie, nakładanie i obcinanie, 451 metrów towaru. Zespół ten, składający się w większości z młodzieży, wezwał do współzawodnictwa całą załogę i dziś bierze w nim udział 90 proc. współzawodniczących. Zespoły „Korabielnikowców" do 10 grudnia zaoszczędziły na różnych materiałach około 200 tysięcy złotych.

Majstrowie i taśmowe szkolili na maszynach kobiety, które dotychczas zajęte były przy pracy, wykonywanej ręcznie. Dziś nie ma już obawy, aby brak szwaczek spowodował postoje maszyn. Do walki o wykonanie planu mobilizowała załogę organizacja partyjna i kierownictwo zakładów, wysuwając śmiało najlepsze pracownice na stanowiska kierowników od działów. Tak było na przykład z tow. tow. Zielińską i Czajczyńską. Do niedawna zwykłe szwaczki, okazały się doskonałymi organizatorami i kierownikami. O plan walczyli wszyscy, od szwaczki do dyrektora.

Toteż i wyniki nie dały na siebie długo czekać. 16 grudnia bm. załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego mogła z dumą zameldować, że swój roczny plan produkcyjny wykonała przed terminem.

M. Sz.

Majster powinien być instruktorem i wychowawcą

Tkalnia i wykończalnia naszych zakładów wykonały plan roczny przed terminem. Dumni z odniesionego sukcesu musimy sobie jednak dzisiaj postawić pytanie, czy na przestrzeni roku zrobiliśmy wszystko, co było w naszych możliwościach, aby przyspieszyć realizację planu.

PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY

Zacznijmy od sprawy wykazującej najwięcej niedomagań — od zebrań produkcyjnych. W naszym zakładzie pozostawiają one jeszcze wiele do życzenia. W wielu wypadkach udział załogi w zebraniach ograniczał się do wysłuchania sprawozdań kierownictwa. A przecież zasadniczym celem każdego zebrania produkcyjnego nie jest wysłuchanie takiego czy innego referatu, **a wskazywanie bezpośrednio przez załogę na istniejące niedociągnięcia, nawet te najdrobniejsze, a tym samym ułatwienie kierownictwu usunięcia przeszkód.** Gdzie leżą więc przyczyny, tej jakby się na pozór wydawać mogło „obojętności", braku zainteresowania najistotniejszymi sprawami zakładu?

Przede wszystkim **w niezadowalającym poziomie ideologicznym i fachowym pewnej części personelu technicznego, a w szczególności majstrów.**

W sposób bardzo dosadny obrazują to zebrania samych majstrów. Na przykład w jednym z oddziałów nie wykonany został plan. Przy analizie przyczyn personel majsterski stara się zwykle winę przypisać niskim kwalifikacjom poszczególnych pracowników, staremu parkowi maszynowemu i innym niedomaganiom natury technicznej oraz administracyjnej.

Tymczasem przy bardziej szczegółowym badaniu przyczyn, okazuje się, że źródła ich tkwią nie gdzieindziej, a tylko w niewłaściwym stylu pracy majstrów, w braku samokrytyki z ich strony, w ich niedostatecznej wiedzy fachowej.

Mówi się, i to często — stary park maszynowy — ale rozumieć to należy, jako osobiste niedołęstwo tych, którzy tym argumentem szafują. **Dlaczego bowiem majster Broniszewski w oddziale przygotowawczym przędzalni systematycznie realizuje plany produkcyjne w 101—102 procentach, a pracujący na następnej zmianie majster Kasprzak, mający do dyspozycji te same maszyny, osiąga tylko 97 — 98 proc. planu?** Podobnie przedstawia się sprawa w tkalni, gdzie partia majstra Drobniewskiego (w systemie czwórkowym) wykonuje średnio 102 — 103 proc. planu, dając przy tym 94 proc. produkcji w pierwszym gatunku, a majstrów Krysiaka i Smolarka — od 68 proc. do 78 proc., przy czym ilość pierwszego gatunku wynosi tu zaledwie 40 — 50 proc. W oddziale II-gim, gdzie posiadamy zupełnie nowy park maszynowy, ani jeden z majstrów nie wykonuje swych planów produkcyjnych. „Najlepsze" wyniki tam osiągane, to 93 proc. planu.

Czego to dowodzi? Dowodzi to, że **majstrowie ci nie żyją zagadnieniami produkcji i nie potrafią, a raczej** nie chcą mobilizować bezpośrednio podległych zespołów załogi. Okazało się **również, że ci sami** majstrowie zupełnie ignorują sprawy własnego doszkalania pod względem zawodowym oraz doszkalania robotników. Wystarczy krótkie zapoznanie się ze sposobami pracy naszych przodujących majstrów, aby stwierdzić, że **wyniki osiągane przez ich partie zawdzięczają temu, że każdą wolną chwilę poświęcają doszkalaniu i instruowaniu pracujących w ich zespołach robotnic i robotników.** Jest rzeczą zrozumiałą, iż taki sposób pracy majstra, jego stała troska o produkcję, stanowią doskonały przykład dla otoczenia, zobowiązują wszystkich do sumiennego wykonywania obowiązków.

Nawet najlepiej zorganizowane przez instruktorów doszkalanie tkaczy czy prządek nie przyniesie spodziewanych rezultatów jeżeli nie będą przy tym współdziałać sami majstrowie, bowiem **najlepszym instruktorem swego zespołu jest właśnie majster.**

SZKODLIWY KONSERWATYZM

Ze strony tychże samych, źle pracujących majstrów słyszało się niekiedy wysoce demobilizujące załogę twierdzenia, jakoby przejście na obsługę większej ilości maszyn powodowało obniżenie wydajności pracy. Osiągnięte na tym odcinku wyniki zadają kłam podobnym dowodzeniom. W przędzalni, na maszynach obrączkowych, przy obsłudze 880 wrzecion osiągano do 116 proc. bazy. Po przejściu na 1100 wrzecion przekroczenie bazy wzrosło i wynosi obecnie 117,5 proc., a istnieją konkretne możliwości dalszego podniesienia tych wyników. To samo dotyczy tkalni (przy przejściu z czterech na sześć krosien).

PODNIEŚĆ POZIOM PRACY MAJSTRÓW

Jeżeli większość naszych oddziałów produkcyjnych, pomimo wielu istniejących tam jeszcze niedociągnięć, mogła przed terminem zrealizować roczny plan produkcyjny, stanowi to przede wszystkim wynik zapału do pracy i ambicji szeregowych członków naszej załogi, tych setek prządek i tkaczy przodowników pracy i racjonalizatorów, wielowarsztatowców, takich jak **Głowacka, Zawierucha,** i inni, takich majstrów jak Broniszewski.

Zadania, jakie przed nami stawia drugi rok Planu 6-letniego, są większe aniżeli dotychczasowe. Aby je zrealizować, konieczną jest daleko idąca mobilizacja na wszystkich bez wyjątku odcinkach. Trzeba podnieść poziom ideologiczny i fachowy majstrów i tej części kierownictwa technicznego, która dzisiaj jeszcze pozostaje w tyle. Trzeba uaktywnić te wszystkie czynniki, które decydują o podniesieniu higieny i kultury miejsca pracy, bezkompromisowo zwalczać nieróbstwo i marnotrawstwo, beztroski, lekceważący stosunek do pracy.

Nad podniesieniem poziomu pracy aparatu majsterskiego pracować muszą usilnie — organizacje partyjne i związkowe naszych zakładów.

A. Łęgosz

Dyrektor naczelny ZPB im. Harnama

Franciszek Grochalski
przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej

Dorobek Rady Naczelnej ZSL

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe jako polityczna organizacja chłopów, powstało w wyniku ostrej walki politycznej, prowadzonej przeciw reakcji. Walka ta, prowadzona pod przewodem polskiej klasy robotniczej i jej Partii, została wygrana. Zlikwidowane zostało polityczne podziemie, a legalny jego agent, Mikołajczyk, uciekł z kraju. Zjednoczenie partii robotniczych i powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stało się momentem przełomowym w historii polskich mas pracujących. Powstała kierownicza siła, która bazując na najlepszych tradycjach polskiego ruchu rewolucyjnego — Wielkim Proletariacie, SDKP i L, KPP i PPR, w oparciu o wielką ideologię marksizmu - leninizmu i doświadczenia Związku Radzieckiego, prowadzi naród drogą coraz to nowych zwycięstw — do socjalizmu.

Zwycięstwo klasy robotniczej, działającej w ścisłym sojuszu z pracującym chłopstwem, stworzyło warunki dla powstania Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, będącego wyrazem radykalnych dążeń biedniaków i średniaków. Zjednoczenie polskiego ruchu ludowego nastąpiło na bazie radykalizmu chłopskiego, nawiązującego do tradycji Ściegiennego, Nocznickiego, Niezależnej Partii Chłopskiej, Samopomocy i grupy „Woli Ludu". Deklaracja ideowo - programowa głosiła hasła umacniania niepodległości przez władztwo ludu, pogłębianie sojuszu robotniczo - chłopskiego, pogłębianie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, budowanie frontu pokoju przeciw zakusom imperialistycznym, rozbudowę polskiej gospodarki, tworzenie nowego ustroju sprawiedliwości społecznej przez zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka na drodze likwidacji klasy wyzyskiwaczy.

Z górą roczna działalność ZSL wymagała dokonania przeglądu osiągnięć i uchwycenia błędów w pracy Stronnictwa. Uczyniła to ostatnia Rada Naczelna. Ujawniła ona również braki i błędy i wskazała drogę ich przezwyciężenia. Radę Naczelną poprzedziła konferencja Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NKW ZSL, na której przeprowadzona została ocena sytuacji politycznej na wsi. Ocena ta znalazła pełny wyraz w artykule Przewodniczącego KC PZPR **Bolesława Bieruta pt. „Istota sojuszu robotniczo - chłopskiego na obecnym etapie"**, zamieszczonym w Nr. 5 „Nowych Dróg". Ocena ta pomogła w sposób zasadniczy ustosunkować się do błędów i niedociągnięć, popełnionych w Stronnictwie w ciągu jego rocznej działalności.

Rada Naczelna stwierdziła, że miniony rok pracy był okresem znacznych osiągnięć. Dokonane zostało istotne połączenie ogniw organizacyjnych dawnego SL i odrodzonego PSL po uprzednim oczyszczeniu szeregów z elementów klasowo i ideologicznie wrogich, a więc kułackich i drobnomieszczańskich. Pozbycie się kułackich rozbijaczy i burżuazyjnych agentów pozwoliło na znaczne pogłębienie politycznej świadomości w szeregach ZSL, a w szczególności właściwego rozumienia istoty sojuszu robotniczo - chłopskiego, przełamania błąkających się jeszcze teorii o przeciwstawności interesów robotników i chłopów, upowszechnienia właściwego pojmowania zasady przodownictwa klasy robotniczej i jej Partii. Osiągnięciem był również poważny udział organizacji ZSL-owskich we wszystkich zasadniczych pracach, mających znaczenie dla dalszego rozwoju Polski na jej drodze do socjalizmu. Wydatny udział ZSL przyczynił się niewątpliwie do wykonania zadań na odcinku wiejskim w ramach pierwszego roku Planu 6-letniego. Duży był również udział ZSL w pracy nad przebudową ustroju rolnego, przy budownictwie spółdzielni produkcyjnych na wsi.

Osiągnięcia, choć znaczne, nie mogą jednak przesłonić popełnionych błędów, spośród których zasadniczym był brak dostatecznej pracy ideologicznej wśród mas członkowskich. Niedostateczny stan pracy ideologicznej powodował u szeregu członków ZSL słabe uodpornienie na oddziaływanie wroga i uleganie podszeptom i naporowi kułactwa, a stąd i stępienie czujności rewolucyjnej. Niedostateczne uzbrojenie masy członkowskiej ZSL na wsi w oręż ideologiczny powodowało poddawanie się niektórych członków wrogiej agitacji, poddawanie się nastrojom panikarskim, uchylanie się od obowiązku wobec Państwa, co znalazło wyraz w niektórych okolicach w ociąganiu się z dostawą zboża, uleganie nastrojom płaczliwego biadolenia na braki przy równoczesnym zamykaniu oczu na osiągnięcia naszego kraju, w powtarzaniu kułackich, mikołajczykowskich formułek o przeciwstawności interesów robotnika i chłopa, a tym samym przeciwstawności Partii i Stronnictwa oraz w dopuszczeniu do wdarcia się do rad narodowych i instytucji gospodarczych i społecznych elementów bezideowych, karierowiczowskich, kułackich i wrogich.

Stąd wynikły dalsze błędy natury organizacyjnej, a wśród nich znaczne oderwanie się od terenu etatowego aparatu Stronnictwa, zanik pracy niektórych ogniw, rozluźnienie dyscypliny wewnątrz Stronnictwa itp.

W wyniku gruntownej oceny sytuacji Rada Naczelna przyjęła rezolucję, która wskazując braki podaje również drogę do ich usunięcia.

Rezolucja wskazuje teren działania Stronnictwa i formy jego pracy nad realizacją budowy podstaw socjalizmu w Polsce pod przewodem i przy kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Szczególnie mocne podkreślenie znajduje w niej konieczność większego niż dotąd zbliżenia się ogniw organizacyjnych ZSL i całego aktywu do masy mało i średniorolnego chłopstwa, rozszerzenie i pogłębienie pracy ideologicznej i otwarcie drogi dla nowych kadr działaczy chłopskich, wyrosłych już w naszym ustroju i nie obciążonych balastem naleciałości okresu ustroju kapitalistycznego.

Przeniesienie dorobku Rady Naczelnej w masy członkowskie, które dokonane zostanie w najbliższych dniach na konferencjach wojewódzkich, powiatowych i gminnych, przyczyni się poważnie do pełniejszego włączenia się podstawowych mas mało i średniorolnego chłopstwa do wysiłku nad budową zrębów socjalizmu.



Ogólny widok wspaniałego sanatorium przeciwgruźliczego w Istebnej.

500 km na zaoszczędzonym paliwie

zobowiązują się przejechać szoferzy z ZPB w Ozorkowie

Szoferzy Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, kierowcy **Jan Marciniak, Zygmunt Janicki i Tadeusz Subicki**, podjęli następujące zobowiązanie:

„My, kierowcy jednostki transportowej ZPB w Ozorkowie, pragnąc przyłączyć się do wysiłków całego społeczeństwa w pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego, zobowiązujemy się w tak trudnym okresie eksploatacyjnym, jakim jest zima, przejechać na naszych trzech samochodach w styczniu roku 1951 — 500 kilometrów na zaoszczędzonym paliwie.

Wzywamy pracowników naszych zakładów, pełniących wszelkie funkcje i pracujących w różnych zawodach do podjęcia podobnych zobowiązań.

Wzywamy również inne jednostki transportowe podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawełnianego do pójścia w nasze ślady".

Po uchwale Rządu o skuteczności krytyki

Korespondenci nie zawiodą zaufania mas

Mamy przed sobą wielkie zadanie budowy podstaw Socjalizmu w naszym kraju. Kluczowe gałęzie gospodarki narodowej zostały uspołecznione. Wszystko więc zależy od nas samych. To, jak będą się układać warunki w naszym państwie, zależy wyłącznie od naszych wysiłków, od tego, czy każdy będzie sumiennie wypełniał swe obowiązki. Staje się zatem konieczne, aby wszelkie niedociągnięcia, każdą opieszałość czy złą wolę niektórych jednostek w naszym aparacie gospodarczym i państwowym wydobywać na światło dzienne, wytykać braki, wskazywać drogi usunięcia niedomagań, a także dzielić się doświadczeniami z uzyskiwanych osiągnięć.

Jednym słowem, winniśmy wszelkimi sposobami naprawiać i udoskonalać nasze codzienne życie. Do spełniania tej doniosłej roli powołani są **korespondenci robotniczy i chłopscy.** Ich zadaniem jest prowadzenie nieugiętej walki z bezdusznością, biurokratyzmem, ujawnianie trudności przy wykonywaniu planów, zabieganie o poprawę warunków pracy, a tym samym o poprawę bytu klasy robotniczej.

Korespondent ma być łącznikiem między masami ludowymi, a naszą władzą — sygnalizować czynnikom odgórnym bolączki i życzenia ludzi pracy. Walczyć z wrogiem klasowym i tępić wszystko, co złe.

Jednak praktyka wykazała, że ten społeczny ruch napotkał na znaczne trudności w swojej pracy. Niektórzy ze złej woli, inni z braku uświadomienia usiłowali tłumić krytykę i zaczęli szykanować korespondentów. Nasza Partia i Rząd postanowili wreszcie zdecydowanie zapobiec temu. Rada Państwa i Rada Ministrów w dniu 14. XII. 1950 r. podjęły specjalną uchwałę, mówiącą między innymi, że ten kto tłumi krytykę i szykanuje korespondentów, podlega sankcjom karnym. Jest to **broń w naszych rękach przeciwko tym, którzy starają się rzucać korespondentom kłody pod nogi.**

Pobudzi to człowieka pracy do dopominania się o swe prawa i do walki z tym wszystkim, co jest złe. Zwykły obywatel staje się w całym słowa tego znaczeniu **współgospodarzem kraju.** Jeśli jego uwagi są słuszne, zostaną wprowadzone w życie. Na każdy rzeczowy zarzut winna zostać udzielona odpowiedź ze strony zainteresowanych czynników. To wszystko gwarantuje nam ustawa z dnia 14. XII. 1950 r. Jak widzimy, rola i zadania korespondentów stają się w związku z tym bardzo poważne i wiele zależy od ich wytężonej i rzetelnej pracy.

Nie wolno więc nam zawieść pokładanych w nas nadziei. Powinniśmy obowiązki korespondenta traktować bardzo poważnie z wielkim poczuciem odpowiedzialności i krytycznie oceniać swoje poczynania. Zacznę od siebie, od samokrytyki, gdyż i my, korespondenci, nie bywamy nieraz bez winy. W wyniku zdobytego już pewnego doświadczenia zdaję sobie sprawę, że popełniałam także różne błędy, nawet małe nieścisłości. Nie doceniałam wagi sprawy i ponosił mnie chwilami temperament. Na swoje usprawiedliwienie mogę powiedzieć, że uczę się na własnych błędach i zdobywam doświadczenie. To są moje pierwsze kroki, w pracy korespondenta. W związku z uchwałą Rządu i Partii postanawiam od dnia dzisiejszego wnikliwiej i z większą rozwagą badać sprawy, które mam zamiar poruszać w prasie, wykazać się większą znajomością rzeczy, bardziej krytycznie spoglądać na swoją pracę.

Apeluję także do wszystkich korespondentów, aby zrobili podobnie i przeanalizowali swoją pracę.

Doniosła uchwała bierze nas w obronę, ale również pokłada w nas ogromne nadzieje, stawia nas w pierwszych szeregach bojowników o praworządność, o socjalistyczne interesy Państwa i jego obywateli.

Barbara Kiełbikówna
ZPB im. Dzierżyńskiego.

Krytyka korespondenta musi być rzeczowa

Przeczytałem dokładnie i z uwagą ostatnią doniosłą **uchwałę Rządu i KC PZPR.** Uchwała ta daje nam, **korespondentom robotniczym i chłopskim** potężny oręż do wzmożonej walki przy usuwaniu różnych niedociągnięć i braków w zakładach pracy. Do tej pory korespondenci podczas pełnienia swych obowiązków społecznych nieraz natrafiali na poważne trudności. Przyczyną ich było krępowanie krytyki przez dyrekcje zakładów, rady zakładowe, a często nawet i przez sekretarzy organizacji partyjnej. Hamowanie krytyki przyjmowało różne postacie jak straszenie przesunięciem na gorsze stanowisko, lub wydaleniem z pracy, jak obrzucanie wymysłami lub przeprowadzanie uprzedniej cenzury korespondencji przez radę zakładową albo kierownictwo organizacji partyjnej.

Z mojej działalności, jako korespondenta, przytoczę takie fakty: Pracując uprzednio w Państwowych Zakładach Przemysłu Kapeluszniczego, Oddział A, napisałem korespondencję pt. „Świetlica, którą trzeba zbudzić do życia" Po ukazaniu się tej korespondencji przedstawiciele rady zakładowej i kierownictwa organizacji partyjnej wymyślali mi, mówiąc, że powinienem był przedtem się z nimi porozumieć. Kiedy zaś zamieściłem korespondencję o nie dostarczaniu na czas artykułów technicznych przez Dyr. Art. i Tkanin Techn., wzmiankowana Dyrekcja poleciła mi artykuł w prasie odwołać i złożyć przeproszenie, chociaż po uzgodnieniu i sprawdzeniu podanych przeze mnie faktów redakcja „Głosu Robotniczego" uznała, że artykuł mój był całkowicie słuszny.

Dziś, po powziętej przez Rząd uchwale z dn. 14. XII. 50 r., położony został kres wszelkim zakusom udaremnienia lub ograniczenia krytyki i terroryzowania korespondentów.

Dziś już żaden korespondent nie ma potrzeby obawiać się jakichkolwiek szykan. Trzeba więc pisać wszystko, poruszać zagadnienia słuszne oparte na sprawdzonych danych, posiadające realne podłoże. A więc my, wszyscy korespondenci, stajemy do dalszej, wzmożonej walki, a wytężywszy więcej sił przyczynimy się akcją swoją do szybszego zrealizowania Planu 6-letniego oraz utrwalenia pokoju.

Jan Stopczyk
Zjedn. Przem. Filcowego

USUNĄĆ BRAKI

w szkoleniu aktywu związków zawodowych

W celu zaznajomienia aktywu związkowego z Planem 6-letnim związki zawodowe zorganizowały we wszystkich zakładach pracy 16-godzinne seminaria dla aktywu związkowego. W seminariach tych bierze udział w całej Polsce około 250.000 aktywistów, począwszy od przewodniczących rad zakładowych aż do mężów zaufania.

Program szkolenia przewiduje szereg wykładów o głównych wytycznych Planu 6-letniego. Niestety, z 16 godzin zaledwie 2 godziny poświęcono zagadnieniom branżowego i zakładowego Planu 6-letniego.

W wielu zakładach pracy w Łodzi i województwie łódzkim szkolenie związkowe już zostało zakończone. Na przykład powiatowe rady związków zawodowych w Kutnie i Wieluniu powiadomiły ORZZ o zakończeniu szkolenia. **Szybko przeprowadzili szkolenie odzieżowcy**, którzy ukończyli seminaria w Łódzkich Zakładach Odzieżowych i ZPO „Wólczanka". Wydawało by się, że przebieg szkolenia jest zadowalający, ale wizytacje, dokonywane zresztą w niedostatecznej mierze, wykazują **szereg poważnych niedociągnięć.** A więc: na seminarium w PKP stwierdzono, że **słuchacze nie robią notatek.** W ZPB im. Dzierżyńskiego, mimo że szkolenie zorganizowano sprawnie, popełniono poważny błąd, mianowicie — w szkoleniu biorą udział tylko bezpartyjni, a partyjniacy uczęszczają na szkolenie w organizacji partyjnej. Nie zrozumiano tam, iż szkolenie winno być przeprowadzone wspólnie, gdyż podobnie, jak członkowie partii tak i bezpartyjni, wspólnie realizują Plan 6-letni, winni więc wspólnie się z nim zapoznawać. W ten sposób prowadzone szkolenie podniosło by niewątpliwie poziom dyskusji, a więc przyniosłyby więcej korzyści jego uczestnikom.

Frekwencja na seminariach jest niedostateczna. Na przykład w Zakładach PZWS przy ul. Zgierskiej 96 na seminaria przybywa zaledwie 15 procent osób, objętych szkoleniem. Również niedostateczna frekwencja występuje w ZPB im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej, gdzie wynosi 60 procent, w ZPB im. Dzierżyńskiego — 50 procent, w ZPB im. Marchlewskiego — zaledwie 40 procent.

Jak już wykazaliśmy na przykładach, głównym brakiem szkolenia jest **niedostateczna frekwencja.** Niestety, w większości wypadków ludzie odpowiedzialni za szkolenie, narzekają jedynie na frekwencję, nie wnikając każdorazowo w przyczyny nieobecności, często nawet nie prowadząc list obecności. Dowodzi to niedostatecznej sprężystości kierownictw poszczególnych ogniw związkowych, nieumiejących wzmóc dyscypliny związkowej wśród własnych aktywistów.

Same wykłady też nie zawsze bywają dość interesująco opracowane, chociaż przygotowanie wykładowców jest na ogół zadowalające. Dla każdego wykładu winny zostać za wczasu przygotowane centralnie odpowiednie plansze i wykresy. Nie pomyślano jednak o tym. Lecz wykładowcy mogą w miarę potrzeby korzystać z epidiaskopu do wyświetlania odpowiednich ilustracji z broszur lub pism. Natomiast mało który wykładowca posługuje się przykładami z branży, w której zatrudnieni są słuchacze seminarium.

Wydział Szkoleniowy CRZZ nie uwzględnił należycie w programie zagadnień najważniejszych w tego rodzaju szkoleniu, mianowicie zagadnień planu branżowego i zakładowego, poświęcając im zaledwie dwie godziny wykładów.

Z powyższego wynika, że sprawa szkolenia związkowego z zakresu Planu 6-letniego wciąż jeszcze nie jest postawione na odpowiednim poziomie. Aktyw związkowy winien wzmóc wysiłki w celu usunięcia wymienionych niedomagań.

Poza tym szkolenie nie może ograniczyć się do seminariów dla aktywu zakładowego. Trzeba opracować program szkolenia w grupach związkowych, dla szkolenia wszystkich pracujących, aby każdy uczestniczący w realizacji zadań Planu 6-letniego był z planem tym dobrze zapoznany. A już wielki czas na to — **pierwszy rok Planu 6-letniego dobiega końca.**

K. Z.

Śladem naszych korespondencji

REMANENTY SĄ UPŁYNNIANE

W odpowiedzi dyrekcji ZPO im. Próchnika na korespondencję **tow. Stasiaka** pt. **„Upłynnić zbędne remanenty"** czytamy: „Zakład nasz przystąpił ostatnio do segregowania guzików, w wyniku czego upłynniono do tej pory ponad 1000 guzików różnej wielkości oraz 15.432 sztuki kółek do bombajek. Dalsza akcja upłynniania remanentów jest w toku".

TKALNIA UZYSKA CIEPŁĄ WODĘ

W związku z korespondencją **tow. Strzelbickiej** pt. **„Zapomniano o higienie"** kierownictwo ZPB im. S. Dubois wyjaśnia: „Celem uzyskania potrzebnych nam umywalek wystąpiliśmy z odpowiednim zapotrzebowaniem do CHP Met. Natomiast co się tyczy doprowadzenia ciepłej wody do tkalni, to po zbadaniu przewodów, okazało się, że jest to możliwe. Referat BHP nosi się więc obecnie z zamiarem doprowadzenia do tkalni pary i zainstalowania tam grzejników".

ZOBOWIĄZANIE ZOSTANIE WYKONANE.

Koło związkowe Centrali Odzieżowej, nawiązując do korespondencji **tow. Tarczyńskiego** pt. **„Biuro główne CO nie wykonuje zobowiązań"** pisze: „Pracownicy Biura Głównego CO nie zrealizowali do tej pory części swych zobowiązań, podjętych ku uczczeniu rocznicy Manifestu PKWN. Obecnie czynimy starania w celu całkowitego dotrzymania tych zobowiązań i jesteśmy pewni, że nam się to uda. Przy tej sposobności wyjaśniamy, iż część zobowiązań nie zdołaliśmy wypełnić, ponieważ PGR w Sieradzu nie zgodził się na przepracowanie przez nas na terenie PGR — 360 roboczogodzin".

LICZNIKI ULEGNĄ PRZERÓBCE

Odpowiadając na zarzuty, wysunięte w korespondencji **tow. Kaczmarka** pt. **„Karygodne niedbalstwo"**, Zjedn. Przem. Maszyn Włók. nadesłało następujące wyjaśnienie: „Jest prawdą, że dostarczone do ZPB im. Dubois liczniki posiadały usterki. Okazało się, że został niewłaściwie odlany materiał, z którego były one sporządzone. Na skutek interwencji fabryk włókienniczych, Zjedn. Przem. Maszyn Włók. poleciło zwrócić wszystkie liczniki. Liczniki te po przeróbce i 3 - miesięcznym okresie sprawdzania, zostaną następnie przekazane poszczególnym zakładom. W ciągu roku 1951 cały przemysł włókienniczy będzie zaopatrzony w przerobione liczniki".

Zjednoczenie Artykułów Technicznych

nie troszczy się o ruch racjonalizatorski

Za siedmioma górami, za siedmioma rzekami...

Tak wszystkie bajki, które kiedyś nam mówiono, rozpoczynały swój tok, nieprawda?... I tę naszą bajkę — nie bajkę tak samo można rozpocząć. Tylko, że te góry — to góry papierków, jakimi niektórzy pracownicy naszych Zjednoczeń oddzielają się od zakładów pracy, a te rzeki — to rzeki atramentu, które wypisać trzeba, by sprawę jakąś załatwić.

Miejsce akcji? Łódź i Tomaszów. Łódź — bo tam mieści się dyrekcja Zjednoczenia Tkanin i Artykułów Technicznych, a Tomaszów — bo tu taj mamy Tomaszowską Fabrykę Filców, branżowo podległą Zjednoczeniu.

I dawno, bardzo dawno temu, kiedy zakład przeżywał pewne trudności zaopatrzeniowe i produkcyjne — trudności te postanowili przełamać robotnicy racjonalizatorzy. I jeden z nich — nie nazywajmy go tu jeszcze po imieniu, zastosował pomysł, który trudności przełamał, a zakładowi przysporzył wiele, bardzo wiele korzyści.

Racjonalizatorski pomysł został przesłany do Zjednoczenia, aby Zjednoczenie go zatwierdziło, a autorowi pomysłu wypłaciło należną mu premię. A Zjednoczenie mówi — że nie! Że tam coś w opisie brakuje i że ono nie wie, czy pomysł ten będzie miał jakieś zastosowanie. Chociaż był już zastosowany. No i zaczęły się t. zw. korowody. Jeden miesiąc, potem drugi, upłynął rok, a premii jak nie ma — tak nie ma, a pomysł — jak nie zatwierdzony — tak nie zatwierdzony.

Nasz autor nawet nie upominał się o to bardzo i zadowolony był tylko, że ulepszenie, jakie zastosował, pomogło i pomaga nadal zakładowi, ale pewnego dnia wyczytał w gazecie, że inny racjonalizator, w innym zakładzie pracy zastosował taki sam pomysł jak on. Identyczny. I że tamtemu z miejsca przyznano premie i — w ogóle. Tylko, że w innym Zjednoczeniu. I wtedy rozeźlił się. Bo przecież, gdyby sprawnie Zjednoczenie Artykułów Technicznych przed wieloma, wieloma miesiącami wniosek wreszcie zaakceptowało — to właśnie on byłby tym pierwszym.

Wybrali się przedstawiciele zakładu do Łodzi, do Zjednoczenia i mówią: tak i tak. Nasz wniosek leży tu już półtora roku i wy nic, a tymczasem drugie Zjednoczenie taki sam wniosek zgłoszony przez innego pracownika, z miejsca zaakceptowało. Dlaczego?

Wtedy obywatele ze Zjednoczenia powiedzieli, że oni całą sprawę załatwią. Że będą nawet bili się o autorstwo pomysłu. Obiecali nawet, że w ciągu tygodnia sami ten wniosek, który od ponad roku wędruje po biurkach, a od półtora roku jest stosowany — zatwierdzą.

Obecnie, nasz racjonalizator, którym jest ob. Buczyński z Fabryki Filców — ma zamiar opracować nowy projekt: projekt zmierzający do usprawnienia toku pracy Zjednoczenia Tkanin i Artykułów Technicznych w Łodzi przy rozpatrywaniu wniosków racjonalizatorskich. Trzeba jednak mieć nadzieję, że nim wniosek zostanie zgłoszony przez władze zwierzchnie Zjednoczenia tego rodzaju usprawnienie zostanie jednak już dokonane. Bo zachodzi obawa, że wniosek, zgłoszony przez członka tomaszowskiej załogi — musiałby znów ponad rok czekać na jego ostateczne rozpatrzenie.

Ju.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Komunikat apteki ZLP

Kierownictwo apteki Zakładu Lecznictwa Pracowniczego (dawniej Ubezpieczalni Społecznej) komunikuje, iż w związku z przeprowadzanym remanentem, apteka będzie w dniach 30 i 31 grudnia br. nieczynna.

Recepty w tych dniach należy realizować w aptekach prywatnych.

Pomysł racjonalizatorski małorolnego chłopa

Wśród małorolnych i średniorolnych chłopów zrzeszonych w grupach plantatorów i hodowców, dzięki stałemu pogłębianiu przez nich wiedzy fachowej, wyłania się coraz więcej racjonalizatorów, którzy swymi pomysłami przyczyniają się do zwiększenia plonów.

Ciekawym i cennym pomysłem racjonalizatorskim jest podlewacz do buraków cukrowych, skonstruowany przez Jana Senderę — małorolnego chłopa ze wsi Ligota Dolna.

Podlewacz ten składa się ze zbiornika na płynny nawóz oraz przedpłużka, który umożliwia spulchnianie ziemi i doprowadzenie nawozu na odpowiednią głębokość, co daje pełne wykorzystanie nawozu, a tym samym pozwala zwiększać wydajność ziemi.

Dzięki szerokiemu zastosowaniu pomysłu ob. Sendery przez plantatorów buraka cukrowego, w gromadzie Ligota Dolna uzyskano średni plon 400 q buraków cukrowych z ha.

Chcesz zostać pielęgniarką?

Państwowa Szkoła Pielęgniarstwa Nr 1 w Łodzi przyjmuje do dnia 14 stycznia 1951 roku podania na dwuletni kurs pielęgniarek. Nauka i internat — bezpłatne. Po ukończeniu szkoły i zdaniu wymaganych egzaminów — absolwentki otrzymują dyplom państwowy, tytuł pielęgniarski oraz prawo praktyki pielęgniarskiej na terenie naszego kraju.

Warunki przyjęcia: wiek od 16 do 30 lat, cenzus naukowy w zakresie 9 klas szkoły podstawowej (mała matura), dobry stan zdrowia.

Bliższych informacji udziela Wydział Zdrowia przy Prezydium MRN.

Równocześnie przyjmowane są zapisy na II kurs młodszych pielęgniarek, organizowany przez miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Informacji udziela sekretariat PCK w godzinach urzędowania.

Niech robotnicze świetlice nie tylko bawią, ale uczą i wychowują!

Wystarczy wieczorem odwiedzić jedną czy dwie świetlice fabryczne, by mieć obraz życia tomaszowskich świetlic robotniczych. Wystarczy zajrzeć do zeszytów, prowadzonych przez kierowników świetlic, w których notowane są zajęcia świetlicowe, by stwierdzić, że życie świetlicowe jest jednostajnie nudne, że jest blade, że daleko mu do tego, co chcielibyśmy wreszcie w naszych świetlicach widzieć.

I dla przykładu — zajrzyjmy do zeszytu zajęć jednej z najlepiej urządzonych, posiadającej może (za wyjątkiem Wilanowa) najpiękniejszy lokal, świetlicy Fabryki Filców Technicznych. Co w nim znajdziemy? „Próba chóru". „Próba przedstawienia". „Grano w ping-ponga". I tak dzień w dzień. Sekcje artystyczne i ping-pong. Że w świetlicach naszych rodzi się i rozwija życie artystyczne, że robotnicy, że młodzież robotnicza garnie się do sekcji dramatycznych, do zespołów chóralnych czy muzycznych, że robotnicze dzieci z radością uczestniczą w zespołach plastycznych, jest słuszne i godne uwagi. Nie tylko dlatego, że tą drogą tworzone są często dość miłe wieczory rozrywkowe, ale przede wszystkim dlatego, że przy odpowiednim kierownictwie tą drogą również w poważnym stopniu wychowujemy, kształcimy, uczymy odczucia piękna, kontaktujemy ze sztuką. Ale czy to wystarcza? Czy tylko w tym zasięgu zamykać się ma nasze świetlicowe życie?

Wydaje nam się, że nie. Kierownik świetlicy Fabryki Filców słusznie mówi, że na tym działalność i życie świetlicy nie ogranicza się. Odbywają się przecież odczyty dla młodzieży, organizowane przez ZMP, jednak okazuje się, że są one szkoleniem zupełnie niezależnym od życia świetlicowego.

Jest kurs dla analfabetów. Walczymy z resztkami analfabetyzmu, to też słuszne jest, że kierownictwo świetlicy zajmuje się tym zagadnieniem, ale wydaje się, że słuszne również byłoby, gdyby kierownictwo świetlicy zajęło się absolwentami poprzedniego kursu, który zakończony został przed pół rokiem i którego absolwenci, pozbawieni opieki mogą popaść we wtórny analfabetyzm.

Jest kurs języka rosyjskiego. To prawda, tylko... nie rozpoczął jeszcze zajęć. Dopiero sporządzona jest lista kandydatów. Podobnie jest z kursem Wszechnicy Radiowej. I co jeszcze? Chyba już nic. Bo wprawdzie rozkład pracy przewiduje codzienne dyżury w świetlicy, pełnione przez aktyw fabryczny i wygłaszanie pogadanek, ale jakoś w zeszycie kontrolnym zajęć, nie widać jeszcze śladu tych pogadanek.

Jeśli sięgnęliśmy do przykładu świetlicy Fabryki Filców, to wcale nie znaczy, że tu jest szczególnie źle, że ona jest przykładem niewłaściwej pracy i atmosfery świetlicowej. Przeciwnie. W porównaniu z wieloma innymi świetlicami — może być jeszcze wzorem. Sięgnęliśmy do niej, jako do pierwszej lepszej świetlicy, jako do przeciętnej, która w przekroju jest odbiciem ogólnej atmosfery naszego życia świetlicowego.

Nasze świetlice jeszcze nie spełniają swoich zadań. Nie uczą jeszcze i w małym stopniu wychowują. Świetlice nasze są miejscem spędzania wolnego czasu czy to przy tenisie stołowym, rzadziej przy czytaniu pism, bardzo często przy kręceniu się w rytm muzyki tanecznej, dla której również winno być miejsce w świetlicy, ale w odpowiednim czasie i w odpowiedniej atmosferze.

Postawmy bowiem zagadnienie w ten sposób: walczymy o Plan 6-letni. Wszyscy, na wszystkich odcinkach i wszelkimi formami. Niewątpliwe jest chyba, że w tej walce, w popularyzowaniu Planu i jego osiągnięć, poważną rolę mają do spełnienia właśnie nasze robotnicze świetlice. I to nie tylko za pośrednictwem pogadanek i odczytów, ale przez zapoznawanie robotników z szerokimi, pięknymi, bogatymi perspektywami Planu za pośrednictwem wizualnego, prostego i zrozumiałego popularyzowania zadań, jakie w Planie ma określony zakład, określona jednostka. Spełnić to można poprzez wykresy i zestawienia, poprzez popularyzowanie czołowych realizatorów Planu spośród członków załogi zakładu.

Wiemy, że na jednej z odpraw kierowników świetlic mówiono o roli świetlicy w popularyzowaniu Planu i jego założeń. Ale daremnie w całym mieście szukać choć jednej świetlicy, która by zadania na tym odcinku wypełniała w najmniejszym choćby stopniu.

Gdzie szukać przyczyn takiego stanu? Wydaje się, że wystarczy wskazać tylko niektóre. Należeć do nich będą: niewłaściwe jeszcze kierowanie życiem kulturalno-oświatowym przez kierownicze czynniki związkowe, ograniczające się na zbieraniu sprawozdań.

Naturalne jest, że jeśli odgórny instruktaż, odgórna opieka i pomoc szwankują — nie jest lepiej w zakładowych komisjach kulturalno-oświatowych, które zbierają się od przypadku do przypadku i nie wnoszą żadnych twórczych, ożywczych myśli do ich zakładowego życia kulturalno-oświatowego.

Jedną z przyczyn takiego stanu jest fakt, iż do chwili obecnej nie mamy wykwalifikowanych sił do kierowania życiem świetlicowym, a, niestety, dobre chęci, zapał i ambicja są chwalebne i wiele mogą, ale nie zawsze jednak wystarczają.

Czy te wszystkie przyczyny są możliwe do usunięcia? Bezwątpienia tak. Ale w pierwszym rzędzie należy przełamać te nawyki, jakie w chwili obecnej pokutują w naszych świetlicach, a więc stworzyć z nich ośrodki, które nie tylko będą miejscem rozrywki, ale nauki, będą ośrodkiem wychowawczym.

Z życia Partii

Dnia 29 grudnia o godz. 18 odbędzie się comiesięczne zebranie koła prelegentów. Obecność wszystkich prelegentów obowiązkowa.

Zwiedź Wystawę Stalinowską

W pomieszczeniach Ośrodka Szkolenia Partyjnego (Al. Wojska Polskiego 2) od szeregu dni czynna jest wystawa, obrazująca życie Genialnego Wodza klasy robotniczej — Józefa STALINA.

Wystawa dostępna dla wszystkich — czynna jest codziennie do godz. 21. Zwiedzić ją winni wszyscy mieszkańcy naszego miasta.

Najmilszy prezent

Niewątpliwie najmilszym prezentem jest dobra książka. Książki takie każdy z naszych czytelników nabyć może za pośrednictwem swego kolportera fabrycznego, czy zakł. w rozdzielni dzienników „Ruch", w cenie 2 zł. 40 gr. za egzemplarz.

Ostatnio nadeszły następujące wydawnictwa: „Wybrańcy bogów" — Leopolda Infelda, „Ludzie o czystych sumieniach" — Werszyhory (II tomy), „Amerykanin" — Fasta, „Milczące maszty" — Laffitte'a. Poza tym, rozdzielnia posiada jeszcze kilkanaście innych powieści, czołowych autorów polskich i tłumaczeń.

Miejski Handel Detaliczny rozwija sieć sklepów

Celem szerszego udostępnienia artykułów pierwszej potrzeby masom pracującym — pod koniec października 1949 roku powołana została do życia nowa instytucja handlowa: Miejski Handel Detaliczny. Na terenie naszego miasta instytucja ta otworzyła swój oddział stosunkowo późno, gdyż dopiero w lipcu br., przejmując sklepy spożywcze PCH.

W okresie od lipca do połowy bm. miejscowa dyrekcja uruchomiła 14 nowych placówek handlu detalicznego, bogato zaopatrzonych i dobrze spełniających zleconą im rolę: pełnego i właściwego zaopatrzenia w konieczne artykuły szerokich rzesz klientów.

Jeżeli chodzi o wystawy sklepowe, to do niedawna stanowiły one zawsze słabą stronę naszych sklepów. Kilka butelek po wyrobach PMS-u, jakaś wywieszka lub kilka puszek — to były normalne wystawy sklepowe naszych uspołecznionych placówek. Obecnie wystawy nowootwieranych sklepów mają estetyczny wygląd, przy czym na wyróżnienie zasługuje wystawa sklepu galanteryjno-konfekcyjnego na Placu Kościuszki.

Wspomnieć też trzeba o sklepie spożywczym przy ul. Żymierskiego, zasługującym nie tylko na uwagę za swój estetyczny wygląd, ale i z tego względu, że jest obsługiwany całkowicie przez ZMP-owską brygadę, która jak dotychczas wywiązuje się ze swych obowiązków doskonale. Poza tym sklep ten jest największym na terenie miasta sklepem spożywczym, a równocześnie jedynym, nie posiadającym na składzie wyrobów PMS-u.

Do końca roku uruchomione zostaną przez MHD jeszcze trzy nowe sklepy: tekstylny — przy ul. Władysława 2, artykułów gospodarstwa domowego, szkła i ceramiki — w Alei Wojska Polskiego 22 i mydlarsko-farbiarski na placu Kościuszki 16-17. We wszystkich tych sklepach prace remontowe są już na ukończeniu.

W przyszłym roku w planach miejscowej dyrekcji przewiduje się uruchomienie 22 nowych sklepów, 5 kiosków owocowo-cukierniczych i placówki Państwowej Loterii.

Dyrekcja MHD większość sklepów uruchomi na peryferiach miasta, aby zapewnić ludziom pracy zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby. Pierwszym sklepem znajdującym się na peryferiach jest sklep spożywczy przy ul. Pustej, cieszący się dużym powodzeniem.

Dyrekcja MHD natrafia na ogromne trudności lokalowe. I to nie tylko, gdy mowa o lokalach sklepowych, dla których ciągle brak pomieszczeń, przystosowanych dla placówek handlu socjalistycznego, ale również i biura dyrekcji. Obecnie część ich znajduje się przy ul. Krzyżowej, część zaś przy ul. Barlickiego. Sądząc jednak z dotychczasowych osiągnięć, należy mieć nadzieję, że i te trudności będą pokonane.

Przetarg

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Tomaszowie Mazowieckim, przy ul. Zgorzelickiej 34, ogłasza przetarg otwarty na dostawę 500 ton lodu naturalnego przez jednego lub kilku dostawców łącznie. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w terminie do dnia 5 stycznia 1951 r., godz. 12, w biurze Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Zgorzelickiej 34. Warunkiem oferty jest dostarczenie lodu loco magazyn PSS w Tomaszowie Maz., przy ul. Limanowskiego. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 stycznia 1951 r. o godz. 12.30. — Powszechna Spółdzielnia Spożywców zastrzega sobie prawo całkowitego, względnie częściowego odrzucenia ofert bez podania motywów.

Mija termin zgłoszenia roszczeń o zaopatrzenie inwalidzkie

Z dniem 31 grudnia br. upływa ostateczny termin zgłaszania roszczeń o zaopatrzenie inwalidzkie przez osoby, które utraciły zdolność zarobkowania całkowicie, lub częściowo z powodu choroby, lub kalectwa, nabytych wskutek służby wojskowej w czasie wojny 1939 — 1945 r., wskutek udziału w ruchu podziemnym i partyzanckim, lub wskutek wykonywania osobistych świadczeń na polecenie władz krajowych, lub radzieckich.

W tym samym terminie upływa również termin zgłaszania roszczeń o zaopatrzenie inwalidzkie przez osoby, pozostałe po inwalidach zmarłych, którzy doznali inwalidztwa w wyżej przytoczonych okolicznościach, przez osoby pozostałe po poległych, zmarłych i zaginionych w związku przyczynowym ze służbą wojskową, pełnioną w tymże okresie czasu, przez osoby pozostałe po inwalidach, którzy doznali uszkodzenia zdrowia przed 1 września 1939 roku, a zmarli w okresie wojny 1939 — 1945 roku.

Osoby, które zgłoszą roszczenia po upływie wymienionego wyżej terminu, zaopatrzenia nie otrzymają.

Konkurs dla nauczycieli

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia", przy współdziałaniu Państwowego Ośrodka Badań Pedagogicznych i Związku Nauczycielstwa Polskiego ogłasza konkurs dla nauczycieli na temat: Jak zrealizować programy szkolne w szkołach podstawowych, w klasach licealnych i liceach pedagogicznych.

Konkurs przewiduje dwie fazy nadsyłania prac. Pierwsza faza na konspekty (z nagrodami oddzielnymi), objętości od 2 do 8 arkuszy maszynopisu lub ręcznego pisma, druga faza na opracowanie wybranych i zleconych przez sąd konkursowy do wykonania konspektów nadesłanych w pierwszej fazie. Przewidziano ogółem 245 nagród na sumę 192.500 zł. Prace przyjęte do druku będą honorowane oddzielnie, zgodnie z prawem autorskim.

Ostateczny termin nadsyłania prac dla pierwszej fazy upływa z dniem 1 stycznia 1951 roku. Ogłoszenie wyników konkursu pierwszej fazy nastąpi w dniu 28 lutego 1951 r. O szczegóły dotyczące konkursu należy się zwracać: Warszawa, ul. Smulikowskiego 4 I. W. „Nasza Księgarnia" Wydział Propagandy.

Władysław Rymkiewicz 58)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Majewski rozłożył obwolutę jak wachlarz i przekartkował pobieżnie arkusze kancelaryjnego formatu, zadrukowane maszynowym pismem. Równe szeregi druku były gdzieniegdzie podkreślone czerwonym ołówkiem. Za ostatnią kartą znalazł luźno włożony arkusz z datą dziesiątego marca 1949 roku z zaleceniami instruktora rachunkowo-organizacyjnego Centrali Rolniczej Spółdzielni.

Na podstawie przeprowadzonej wizytacji — czytał — stwierdzono, co następuje: 1. Szereg prac w Spółdzielni nie jest objętych normami, wskutek czego grupowi wpisują dniówki obrachunkowe w przybliżeniu. 2. Wybrana Komisja Rewizyjna uległa rozkładowi, pozostał tylko jeden jej członek, a tym samym Komisja nie może przeprowadzać Rewizji. 3. Sąd Koleżeński nie przejawia żadnej działalności.

Majewski pokiwał głową i zamyślił się. Zaczęło się od bałaganu, to pewne, ale w końcu przecie wzięli się w garść i rozkręcili robotę.

Siadłszy na ławie założył na nos okulary w niklowej oprawce i zaczął przeglądać protokóły poczynając od najwcześniejszych. Robił to pobieżnie, zatrzymując się głównie przy fragmentach podkreślonych czerwonym ołówkiem.

W protokóle z dnia 23 kwietnia 1949 roku czytał: Przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP zobrazował w swym referacie stosunki panujące na wsi polskiej w okresie przedwojennym. Przedstawił nędzę chłopów w ustroju kapitalistycznym. W przeciwieństwie do tamtego ustroju spółdzielczość produkcyjna doprowadzi wieś do rozkwitu gospodarczego, a ludzi pracy na wsi do dobrobytu. Wieś w swej drodze rozwojowej zatrzymała się w miejscu nie nadążając za szybko rozwijającym się przemysłem. Jedynym wyjściem z takiej sytuacji jest gospodarka zespołowa. Rząd Polski Ludowej i klasa robotnicza przywiązuje wielkie znaczenie do sprawy rozwoju wsi. Dowodem tego jest opieka, jaką Państwo i Partia otaczają pierwsze gospodarstwa kolektywne. Chłopi sami rozumieją doniosłość spółdzielczości na wsi. Ilość rejestrujących się spółdzielni zwiększa się z każdym miesiącem (oklaski). Ale przechodzenie wsi polskiej na drogę socjalizmu odbywa się na drodze ostrej walki klasowej, w związku z czym konieczne jest wzmożenie czujności i świadomości klasowej.

W dyskusji zabierali głos.

Majewski opuścił wypowiedzi dyskutantów, odwrócił stronicę i czytał:

W podsumowaniu kolega Sobota stwierdził, że dyskusja była nierozwinięta, na niskim poziomie i składała się przeważnie z pytań. Kolega Sobota wysnuł ponadto z dyskusji wniosek, że pomimo przejścia na gospodarkę spółdzielczą, członkowie nie są jeszcze dostatecznie przygotowani do odpowiedzialności zespołowej i powinni nad sobą pracować. Poziom gospodarczy Spółdzielni jest zależny od stopnia uspołecznienia i pracowitości członków. Każda rzecz nowa napotyka na trudności, ale zbiorową wolą można złamać wszystkie przeszkody. Droga do dobrobytu „Naszej Przyszłości" wiedzie przez wzmożoną produkcję (oklaski). Kolega Sobota podkreślił jeszcze znaczenie samokrytyki w pracy spółdzielni.

Na zakończenie zebrania odśpiewano hymn Ś.F.M.D. „Naprzód, młodzieży świata".

W protokóle z dnia 5 maja Majewski zatrzymał się chwilę nad zdaniem „Przewodniczący koła ZMP stwierdził, że „Nasza Przyszłość" pozostała daleko w tyle za innymi młodzieżówkami". W zdaniu tym słowa „daleko w tyle za innymi młodzieżówkami" były podkreślone grubą czerwoną krechą.

Zaś na następnej stronie, w protokóle zebrania z dnia 9 maja zanotowano: „Przewodniczący Spółdzielni kolega Modrak wskazał na to, że dochód Spółdzielni zależy tylko od jej członków. Koledzy, którzy lekceważą sobie pracę, nie szanują narzędzi, nie dbają o inwentarz żywy, tacy koledzy okradają samych siebie i innych swoich kolegów".

Protokół z dnia 16 maja: „W punkcie tym kolega Modrak odczytał tekst umowy pomiędzy Państwowym Ośrodkiem Maszynowym a Spółdzielnią. Instruktor POM ob. Sowiński porównał zobowiązania osiągnięcia plonów przez RZS „Nasza Przyszłość" a RZS „Brygada Młodych" i na tym przykładzie wykazał samobójcze postępowanie członków RZS „Nasza Przyszłość".

Słowa „samobójcze postępowanie" były podkreślone dwa razy, mocno, z pasją i gniewem.

„Ob. Sowiński porównał entuzjastyczną pracę robotników w przemyśle z rozlazłą, niezdecydowaną pracą naszych członków".

Na schodach rozległ się odgłos kroków powracającego zastępcy przewodniczącego.

Kłys wszedł do izby w chwili, gdy instruktor pochylony nad tekstem czytał: „Przewodniczący stwierdził, że niektórzy koledzy pracują źle i złym przykładem demobilizują innych. Powstaje kwestia usunięcia tych kolegów ze spółdzielni. Głos w tej sprawie zabrał kolega z Zarządu Wojewódzkiego ZMP doradzając, aby pracowici koledzy wpłynęli na opieszałych tak, żeby wszyscy zrozumieli, że spółdzielnia jest ich własnością i że od jej rozwoju zależy ich dobrobyt".

Inspektor wzniósł głowę i frasobliwym ruchem powiódł ręką po krótko przystrzyżonych, siwiejących włosach. Miał szarą zmęczoną twarz i zmarszczone czoło.

— Kiepsko tu z wami było — powiedział gderliwie.

Kłys spojrzał przez ramię instruktora na protokół.

— Dziesiąty czerwca? To nasze dno kryzysu. Wtedy było rzeczywiście źle. Ale spójrzcie, towarzyszu, dalej.

(Dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 28 grudnia 1930 r.

POWSTANIE W KOLONIACH BRYTYJSKICH

Z Rangunu donoszą, że podczas tłumienia rewolty w Tharwady (Burma) wojska angielskie otworzyły ogień z kartaczy do tubylców. W pierwszym dniu walki zabito 80 krajowców — kilkuset raniono.

SZKOŁY ŚREDNIE BANKRUTUJĄ

Dyrektorzy szkół średnich wobec trudnych warunków — przyjmowali od rodziców — weksle zamiast gotówki.

Tymczasem weksle te w olbrzymiej większości nie zostały zapłacone. Dyrektorzy odesłali większą ilość uczniów do domów — a jednocześnie postanowili zwołać wspólną konferencję dyrektorów, by omówić środki zaradcze. Wielu szkołom średnim w Łodzi grozi bankructwo.

WALKA O CHLEB TRWA

Przed urzędem zasiłkowym dla bezrobotnych przy ul. Strzelców Kaniowskich 32 zebrały się w dniu wczorajszym olbrzymie tłumy bezrobotnych łódzkich.

W urzędzie tym miała się odbywać rejestracja bezrobotnych na zasiłek węglowy i żywnościowy. W pierwszej chwili bezrobotni, których nie chciano rejestrować — poczęli tłuc w gmachu szyby.

Silne oddziały policji rozproszyły bezrobotnych.

ŁÓDŹ NAD PRZEPAŚCIĄ

— Ciężka sytuacja gospodarcza kraju — pisze „Kurier Łódzki" — podważyła istnienie fabryk łódzkich, które zostały wciągnięte w krąg ruiny gospodarczej. **Łódź znajduje się obecnie nad przepaścią, grozi jej zamknięcie wszystkich fabryk i absolutne bezrobocie jak w czasie wielkiej wojny.**

REKORD BEZROBOCIA W USA

Z przeprowadzonej przez Amerykańską Federację Pracy ankiety wynika, że w początkach grudnia było w Stanach Zjednoczonych ponad siedem milionów ludzi bez pracy.

Co usłyszymy przez radio

Program na 28 grudnia 1950 r.

12.04 Dziennik. 12.30 Audycja dla wsi. 13.30 Audycja literacka. 13.50 Muzyka gitarowa sprzed stu laty. 14.15 „Wigilia Bożego Narodzenia" — opow. Langstona Hughesa. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.10 Radzieckie pieśni ludowe. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 14 zagadka muzyczna. 16.00 Aud. TPPR. 16,15 Aud. poetycka. 16.45 Aktualności. 17.00 Dziennik. 17,15 Koncert, 17,40 Lekcja języka rosyjskiego. 18,00 „Od naszych korespondentów". 18,10 „Słuchamy muzyki". 18,45 „Mówimy o sporcie". 19,00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Koncert kapeli ludowej. 19,45 „Odpowiedzi fali 49". 20.00 Dziennik. 20,30 Koncert rozrywkowy. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Pisarze przed mikrofonem". 22,20 Koncert orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne".

TEATRY I KINA

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Przyjaciele", A. Uspieńskiego.
IM. JARACZA — godz. 19. „Wieczór Trzech Króli".
„NOWY" — godz. 18 „Zwycięstwo".
„ARLEKIN" — widowisko zamknięte.
„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".
„OSA" — godz. 19.30 „Złote niedole".

ADRIA (dla młodz.) — „Ostatni Mohikanin", godz. 16, 18, 20
BAJKA — nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Miasto nieujarzmione" godz. 16.30, 18.30, 20,30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 49-50", PKF Nr 52-50, „Dbaj o zdrowie", „Okręg Zala", „Telefon międzymiastowy"; godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — nieczynne z powodu remontu.
MUZA — „Śpiewak nieznany", godz. 18, 20
POLONIA — „Śmiali ludzie", godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Sumienie", godz. 16, 18, 20
REKORD — „Upadek Berlina" II seria, godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20
ROMA — „Wilcze doły", godz. 17.30, 20
STYLOWY — „Niebo czy piekło", godz. 18, 20
ŚWIT — „Syn pułku", godz. 16, 20
TATRY — „Śluby kawalerskie", godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Wesoły jarmark", godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ — „Brunatna pajęczyna" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Upadek Berlina", godz. 18, 20

Radzieckie audycje radiowe dla Polski

w okresie zimowym

W okresie zimowym 1950-51 rozgłośnie radzieckie nadawać będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach (wszystkie audycje podajemy wg. czasu warszawskiego):

Od godz. 11.15 do 11.29 na falach 25,96 m., 30,8 m., 31,12 m.

Od godz. 14.15 do 14.59 — tylko w niedzielę — na falach: 25,6 m, 25,41 m., 30,74 m.

Od godz. 16.30 do 16.59 na falach: 25,6 m., 41,21 m., 30,74 m., 256,6 m.

Od godz. 19.30 do 19.59 na falach: 41,52 m., 1068 m., 256,6 m.

Od godz. 21.00 do 21.29 na falach: 49,67 m., 1068 m., 256,6 m.

Od godz. 22.00 do 22.29 nadawane będą we wtorki, jak również we czwartki i soboty koncerty na falach: 1068 m., 48,78 m. i 49,92 m.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	219-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 78, tel. 122-22
Administracja 260-47
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 121-60 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8632.

D 1-26332

Twórczość muzyczna w Polsce w roku 1951

Naczelne zagadnienie w twórczości muzycznej polega u nas nie tylko na stworzeniu nowych form i coraz lepszym zaspokojeniu potrzeb nowego masowego odbiorcy. Należy wiele jeszcze zrobić, aby przezwyciężyć istniejące obciążenia w postaci odziedziczonego z okresu międzywojennego formalizmu, kosmopolityzmu i bezideowości.

W pierwszych latach po wyzwoleniu kompozytorzy nie od razu włączyli się **w nurt wielkich i szybko postępujących u nas przemian.** Kontynuowali w swojej twórczości przed wojenną linię. Walka o nową muzykę opartą o realistyczny język, zaczęła się u nas od uświadomienia sobie roli, jaką muzyka powinna odgrywać przy budowie nowego ustroju. Najwybitniejsi kompozytorzy (**Panufnik** — Symfonia wiejska, **Bacewiczówna** — koncerty: skrzypcowy i fortepianowy, **Woytowicz** — Kantata na pochwałę pracy) poddali rewizji swój język muzyczny, starając się uczynić go zrozumiałym dla każdego słuchacza.

Poważny sukces w walce o nową muzykę odnieśli trzej młodzi kompozytorzy: **Baird, Krenz i Serocki** („grupa 49"). Jeśli ich poprzednie dzieła oglądały się jeszcze na przebrzmiałą już muzykę formalistyczną, to nowe prace (Symfonia Bairda, Kantata „Dwa miasta" Krenza, Koncert Serockiego) stanowią wyraźny postęp, sięgnięcie po nową tematykę, próbę przemówienia nowym, świeżym językiem muzycznym. Przestali się oni lękać szerokiej melodii, jasności myśli — oparli się na tradycji wielkich realistów przeszłości. Nie jest to jeszcze oczywiście ostatnie słowo w walce o nowy język, ale są to już wyraźnie zaakcentowane zdobycze **w nowym, realistycznym stylu.**

Kilka godnych uwagi osiągnięć posiadają również inni kompozytorzy. I tak **Kiesewetter** w nowej Symfonii dał przykład muzyki, napisanej jasno, przejrzyście, pełnej optymizmu i radości. **Bacewiczówna** napisała „Koncert na smyczki" oraz IV Sonatę skrzypcową. Oba te dzieła stanowią wyraźny krok naprzód w twórczości tej wybitnie utalentowanej kompozytorki. Wychowawca młodszego pokolenia kompozytorskiego — **Kazimierz Sikorski** — wystąpił z dwoma koncertami — na klarnet i na róg. Zwłaszcza ten ostatni prosty, piękny utwór, oparty na tematyce ludowej, może służyć za przykład tego, w jaki sposób można opierając się na tradycyjnym realistycznym języku muzycznym wyrazić zupełnie nowe treści, stworzyć nową muzykę.

Nie sposób wymienić dużej ilości utworów z dziedziny muzyki użytkowej powstałych w r. 1950.

Na 16 przesłuchaniach, organizowanych przez Związek Kompozytorów, wysłuchano i przedyskutowano około 170 utworów ze wszystkich dziedzin **twórczości masowej**, jak muzyka dla dzieci, muzyka dla zespołów dętych, rozrywkowych, tanecznych. W tych dziedzinach mamy jeszcze bardzo poważne braki, ale wszędzie podejmowane są ambitne wysiłki i możemy już mówić o pewnych osiągnięciach. Zwłaszcza **pieśń masowa** zyskała wiele godnych uwagi pozycji. Ogłoszony przez Biuro Festiwalu Muzyki Polskiej konkurs pieśni masowej wzbudził zainteresowanie pięćdziesięciu kilku kompozytorów, którzy nadesłali koło dwustu utworów. Wiele z nich — to już prawdziwe pieśni masowe. Warto zaznaczyć, że najwyższą nagrodę na tym konkursie uzyskał wybitny kompozytor — **Lutosławski**, który poza tym ostatnio stworzył kilka cennych utworów.

Tegoroczne nagrody państwowe w dziedzinie sztuki wyróżniły szereg utworów, posiadających wielkie znaczenie dla pojmowania nowego języka muzycznego. Nagrodę drugiego stopnia otrzymał **Szeligowski** za twórczość chóralną, opracowania ludowe, a zwłaszcza za „Wesele lubelskie" i balet „Paw i dziewczyna", oraz Wiechowicz za „Kantatę żniwną" i całokształt twórczości chóralnej; nagrodę trzeciego stopnia otrzymała **Bacewiczówna** za „Koncert na smyczki", **Gradstein** za pieśni masowe i **Kiesewetter** za Symfonię.

Jesteśmy teraz u progu nowego etapu, który dla rozwoju realistycznego kierunku w muzyce będzie miał decydujące znaczenie. W 1951 r. odbędzie się **Festiwal Muzyki Polskiej** — wielki przegląd współczesnej twórczości muzycznej. Kompozytorzy z wielkim zapałem i powagą przygotowują się do tej manifestacji. Wystarczy powiedzieć, że bierze w tych przygotowaniach udział **około stu kompozytorów we wszelkich działach muzyki.** W zaniedbanej u nas dotąd dziedzinie muzyki kantatowej napisano na Festiwal 35 dzieł: Zapowiedziane są liczne nowe balety (Lutosławski, Perkowski, Bacewiczówna, Maklakiewicz), **pierwsze od dłuższego czasu nowe opery** (Szeligowski, Rytel, Rudziński), ogromna ilość dzieł symfonicznych.

Rok 1950 przyniósł poważny krok naprzód w walce ze starym językiem formalistycznym, dał wiele interesujących, niekiedy wybitnych dzieł, upłynął pod znakiem przygotowań do Festiwalu Muzyki Polskiej. Walny Zjazd Związku Kompozytorów, I Ogólnopolska Konferencja Naukowa w Sprawie Badań nad Sztuką, która odbyła się ostatnio w Krakowie, dyskusje i przesłuchania w Związku Kompozytorów — to wszystko umocniło i rozbudowało **podstawy ideologiczne realizmu w muzyce.**

Witold Rudziński
Prezes Związku Kompozytorów Polskich.

„Przemiany w Liciaczuangu"*)

Powieść o Chinach w przededniu zwycięstwa

„Przemiany w Liciaczuangu", popularna w Nowych Chinach powieść ludowego pisarza Czao Szu-li, opowiada o dziejach i — jak to wskazuje sam tytuł — przemianach, zaszłych w chińskiej wiosce Liciaczuang w latach 1928 — 1945. Akcja powieści rozgrywa się w **północnej prowincji Chin, Szansi.** Historyczne wypadki wymienionego okresu: **bunt gubernatora prowincji Szansi, generała Jen Si-szana, walki wydzierających sobie władzę z rąk generałów kuomintangowskiej kliki, najazd japoński, zdrada Kuomintangu, kapitulacja Japonii i wyzwolenie północnych Chin przez komunistyczną chińską ósmą** armię — wszystkie te wydarzenia kształtujące rzeczywistość chińską w przededniu ostatecznego zwycięstwa mas ludowych i utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej, znajdują na kartach książki swe odbicie.

Autor ukazuje je i interpretuje na przykładach swych bohaterów. W książce nie ma tzw. „komentarza autorskiego". Prawda życia, odtworzonego przez Czao Szu-li, wynika bezpośrednio z losów poszczególnych postaci książki, z ich przeżyć i doświadczeń.

Te postacie, to mieszkańcy typowej — podobnej do tysięcy innych — chińskiej wioski. Autor pokazuje wśród nich dwie wyraźnie rozgraniczone grupy: **wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych.**

W zależności od przynależności bohaterów do jednej z tych grup, kształtuje się ich **postawa wobec historycznych wydarzeń.** Dla bogacza Li Żuczena, pełniącego w wiosce intratne urzędy wójta, kapłana i sędziego jednocześnie, dla jego dwóch siostrzeńców i szeregu innych wyzyskiwaczy rozgrywki wojenne kuomintangowskich generałów lub okupacja japońska stanowią jedynie przyczynę do **koniunkturalnej zmiany taktyki, której celem jest zachowanie swej pozycji wyzyskiwaczy.** Dla mas chłopskich, walki kuomintangowskiej soldateski oznaczają nową falę terroru i niebezpieczeństwo wzmożonych rabunków. Najazd japoński budzi wśród nich potężny ruch patriotyczny, a ze **zwycięstwem wojsk komunistycznych wiążą nadzieję wolności.**

Autor — sam pochodzący z ludu — przedstawił umiejętnie proces budzenia się i kształtowania świadomości klasowej wyzyskiwanych. Czołowa postać książki, **ubogi chłop Tieo-so,** wyzuty z dobytku przez zgraję wioskowych kacyków i zmuszony do wędrówki po kraju w poszukiwaniu zarobku, odczuwa gorąco wyrządzoną mu krzywdę, ale przyjmuje ją początkowo biernie i bez sprzeciwu. Pod wpływem religijnych wierzeń, szerzących kult rezygnacji i niesprzeciwiania się złu, odkłada porachunki z krzywdzicielami do przyszłego pozagrobowego życia. Trapią go wprawdzie wątpliwości, czy aby wszystko co widzi dokoła, musi tak istotnie być, ale nie znajduje nikogo, kto by mu te wątpliwości umiał wyjaśnić. Dopiero **młody komunista Siao-Czang**, z którym zetknął się w swej wędrówce, rzuca słowa, decydujące o jego przyszłej postawie wobec życia: **„Trzeba strząsnąć z siebie tę całą zgraję, której siła opiera się na bagnetach. My, prości ludzie, powinniśmy się stać gospodarzami naszego życia. Wtedy na świecie zapanuje prawda i sprawiedliwość".**

Tieo-so nie słyszał nigdy o komunistach. Ale siła słów Siao-Czanga zapadła głęboko w jego duszę, wiążąc go z komunistami na zawsze. Gdy po wielu latach, Siao-Czang zjawia się w Liciaczuangu w charakterze pełnomocnika Ligi Obrońców Ojczyzny, Tieo-so staje się jego najgorliwszym pomocnikiem, oddanym bojownikiem chińskiego ruchu rewolucyjnego.

Oddziaływanie wielkiej idei, którą głosił Siao-Czang, nie ogranicza się do Tieo-so, ale przenosi się za jego pośrednictwem na ogół biedoty wiejskiej w Liciaczuangu. Biedna i zacofana wioska, oddana przez wieki na łup bezlitosnego wyzysku, staje się jednym z przodujących ośrodków postępowej myśli.

Przemiany, o których opowiada Czao Szu-li, zachodzą przede wszystkim w ludziach. O dalszych przemianach, będących ich odbiciem — o zorganizowaniu we wsi spółdzielni i oddziałów ochrony pól przed szkodnikami, o powstaniu szkoły wieczorowej dla dorosłych i zespołu świetlicowego — o wszystkich tych doniosłych osiągnięciach i walce, w jakiej były zdobywane, dowiadujemy się z książki w migawkowym skrócie.

Powieść opublikowana została w 1946 roku. Przemiany, którym autor dał w swej książce artystyczny wyraz, pogłębiają się i trwają nadal.

Powieść poprzedzona została w polskim wydaniu „Książki i Wiedzy", krytycznym wstępem W. Kriwcowa. Czytelnicy znajdą w nim nie tylko ocenę pracy Czao Szu-li, ale i charakterystykę pisarskiego środowiska, z którego pochodzi oraz dzieje języka, którym przemawia. Zadaniem niniejszej notatki jest zwrócić uwagę czytelników na wartościową, a dla czytelnika polskiego — słabo na ogół zorientowanego w specyfice Rewolucji Chińskiej — szczególnie pouczającą książkę.

Bolesław Karpiński

*) Czao Szu-li „Przemiany w Liciaczuangu". Tłumaczył z rosyjskiego przekładu W. Kriwcowa, Tadeusz Żeromski. Wydawnictwo „Książka i Wiedza" — str. 202.

Przez szkolenie licznych kadr instruktorskich

podniesiemy poziom naszego piłkarstwa

Do sportów, do których najchętniej i najbardziej masowo garnie się zazwyczaj młodzież męska — należy piłka nożna. Chociaż ta gałąź sportu nie wszystkim trafia do przekonania, to jednak nie można jej odmówić wielu zalet, jakie posiada dla rozwoju fizycznego młodzieży. Aby te zalety uwielokrotnić trzeba jednak tę gałąź sportu postawić na odpowiednim poziomie, trzeba naszą młodzież nauczyć grać w tę trudną do opanowania grę przez co w dużej mierze wyrugujemy równocześnie brutalność z naszych boisk piłkarskich.

38 KANDYDATÓW KSZTAŁCI SIĘ NA NAUCZYCIELI PIŁKARSTWA

Około 2 tygodnie temu w Łodzi został otwarty kurs dla instruktorów piłkarstwa, którzy po ukończeniu go będą mieli prawo (nadane przez GKKF) nauczania piłkarstwa w naszych klubach i kołach sportowych. Na kurs zapisało się około 38 kandydatów rekrutujących się przeważnie z doświadczonych już piłkarzy, bądź też z działaczy piłkarskich.

STARZY PIŁKARZE PRZEKAZUJĄ SWE WIADOMOŚCI MŁODSZYM KOLEGOM

— Wykłady na kursie — mówi nam wiceprezes ŁOZPN Dąbrowski — prowadzą znani niegdyś nasi piłkarze jak Gałecki, Król, Chojnacki i popularni trenerzy jak mgr. Radwański, mgr. Lubnem. Wykładowcami są również nasi działacze sportowi. Wśród nich znajdują się pracownicy WKKF, Fałkiewicz i Okoński, kapitan ŁOZPN Krysiak i dr. Markiewicz.

PRZEWAŻAJĄ WŁÓKNIARZE

— Przeważnie na kursie posiadają oczywiście włókniarze — mówi dyr. Dąbrowski. Dużo ich dojeżdża ze Zgierza, Ozorkowa, Pabianic i Aleksandrowa. Na kurs przyjeżdża również kilku kandydatów z Łowicza.

Jak długo będzie trwał ten kurs u nas w Łodzi, jaki jest jego program i poziom? — pytamy naszego rozmówcę.

ZAKOŃCZENIE KURSU W POŁOWIE MAJA

— Kurs obliczony jest na 6 miesięcy, a więc zakończy się w połowie maja — mówi nasz interlokutor Część teoretyczna obejmuje 74 godziny wykładów, część praktyczna 114 godzin. Razem kurs obejmuje 188 godzino - zajęć. Wykłady, dopóki nie znajdziemy jakiejś sali, odbywają się u nas w lokalu ŁOZPN. Ćwiczeń praktycznych nie możemy jednak tu prowadzić, toteż rozglądamy się już za jakąś salą, w czym mam nadzieję dopomoże nam WKKF.

PATKOLO W ROLI SŁUCHACZA I... TŁUMACZA

Jak już donosiliśmy, na kursie bawi obecnie doskonały trener węgierski Seidel. Sympatyczny Węgier wykłada przy pomocy tłumacza. Funkcję tę najczęściej spełnia oczywiście Patkolo. Ciekawi jesteście zapewne, co mówi Seidel o swych słuchaczach. Otóż wyraża się o nich z uznaniem. Oświadczył, że wykłady prowadzi z przyjemnością, gdyż na kursie panuje wzorowa dyscyplina i karność, której podporządkowują się wszyscy nie wyłączając nawet takich „repów" jak Włodarczyka, Urbana, Patkoli, Wapiennika, czy nawet Barana

Takie meldunki dochodzą nas z kursu. A więc meldunki trzeba przyznać całkiem pomyślne.

Koszykarze radzieccy w Chińskiej Republice Ludowej

PEKIN. W dniu 24. bm. przybyła do Pekinu reprezentacyjna drużyna koszykarzy Związku Radzieckiego. Zawodników radzieckich witali na dworcu przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Nowo-Demokratycznej Ligi Młodzieży Chińskiej i przedstawiciele miejskich władz sportowych.

W czasie swego pobytu w Chińskiej Republice Ludowej koszykarze radzieccy rozegrają spotkania w Pekinie, Tianczinie, Nankinie, Szanghaju, Kantonie, Hankou i w Mukdenie.

Sezon niedawno się rozpoczął

a wyników łyżwiarzy ZSRR może pozazdrościć każdy



ŻUKOWA

MOSKWA. Rozpoczęty niedawno **sezon łyżwiarski w ZSRR** przyniósł już wiele dobrych wyników. Należą do nich m. in.: czas uzyskany przez Siergiejewa (Moskwa) na 500 m — 44,0 oraz rezultaty Proszina na 5000 m. — 8:50,0 i na 3000 m. — 5:09.8. **Mistrzyni świata Isakowa (Moskwa) oraz Awdonina (Gorki) osiągnęły na 500 m. jednakowy czas — 51,2 sek, o 1 sek. lepszy wynik uzyskała w Swierdłowsku na tym dystansie rekordzistka ZSRR Żukowa.**

Dobre rezultaty uzyskali na początku sezonu również i młodzi łyżwiarze. Na zawodach w Moskwie młoda uczennica Szibakowa ustanowiła rekord juniorek radzieckich w wieloboju łyżwiarskim, uzyskując 171,433 pkt. Na tych samych zawodach poprawiła ona również 4 rekordy Moskwy na różnych dystansach. W Swierdłowsku Buchwałow przejechał dystans 500 m. w 45,6 sek.

Doroczne zawody łyżwiarskie o nagrodę im. dwukrotnego mistrza świata Strunnikowa przyniosły ponowne zwycięstwo Proszinowi. Tym samym Proszin zdobył puchar przechodni po raz czwarty. Zajmując pierwsze miejsce w trójboju zwycięzca uzyskał 198,033 pkt. przed Bielajewem — 198,812 pkt. i Siergiejewem.

Wśród kobiet triumfowała trzykrotna mistrzyni świata Isakowa, która wygrała biegi na 500, 1000 i 1500 m. Na tych samych zawodach 18-letnia Biełowa ustanowiła rekord juniorek Związku Radzieckiego, uzyskując na 3000 m. czas 6:17,9.

To i owo z Zakopanego

W Zakopanem odbyły się w dniu 25 bm. eliminacje zawodników Gwardii do dorocznej sztafety, która rozegrana będzie w dniu 31 bm. Eliminacje odbyły się na dystansie 12 km.

Najlepszą formę wykazał Kwapien, przebywając ten dystans jako pierwszy przed Bukowskim, Rubisiem i młodym zawodnikiem Szczotką.

* * *

Czołowi zjazdowcy polscy, przebywający obecnie na obozie treningowym, trenowali wraz z zawodnikami z NRD zjazdy z Kasprowego na Halę Gąsienicową.

W środę rozpoczął się w Zakopanem obóz narciarski dla 20 najlepszych polskich juniorów. Juniorzy będą prowadzili treningi razem z seniorami i narciarzami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.